Nr 34. Dnia 11 lutego. Poniedziałek. Dnia 30 stycznia (11 lutego) 1878 r.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego,“ wynosi **w Warszawie** rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k. 4,0 kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie kop. 40, za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Na Prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli sr. 8 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 20, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: Ś. Eufrozyny Panny.
Jutro: Ś. Gaudentego Biskupa.
Środa: ŚŚ. Juljana i Jordana MM.
Czwartek: Ś. Walentego Kapłana Męczennika.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 26
Zachód „ „ 5 „ 5

Długość dnia godzin 9 minut 39
Przybyło „ „ 1 „ 59

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Piątek: ŚŚ. Faustyny i Jowity MM.
Sobota: Ś. Juljanny Panny Męczenniczki.
Niedziela: ŚŚ. Sylwina i Donata MM.
Poniedziałek: Ś. Konstancji Panny Męczenniczki.

— Odpust wczorajszy św. Scholastyki Panny, ściągnął tak wielką liczbę pobożnych, do kościoła św. Kazimierza na Nowem-Mieście, że ich wnętrze świątyni tej pomieścić nie było w stanie.

Uroczyste wystawienie Najświętszego Sakramentu nastąpiło o godzinie wpół do 8-mej z rana, następnie o godzinie 9-tej odbyła się Wotywa odpustowa, poczem Summa z kazaniem. Nieszporne nabożeństwo odbyło się także z kazaniem, po skończeniu którego udzielono zgromadzonym pobożnym, błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem.

— W kościele archikatedralnym i metropolitalnym św. Jana, celebrował wczorajsze wielkie nabożeństwo tak dopołudniowe jak i po południowe JX. kanonik Sotkiewicz, administrator archidyecezji warszawskiej, Wotywę literacką odprawił JX. Suchecki, nowo-nominowany wikarjusz kościoła katedralnego, który też następnie w czasie Sumy głosił słowo Boże.

— W przyszły czwartek, to jest dnia 14-go lutego przypada doroczna uroczystość św. Walentego, która obchodzoną będzie uroczystemi Wotywami w kościołach: św. Ducha wprost ulicy Mostowej i N. Panny Marji na Nowem-Mieście.

— W przyszłą środę, t. j. dnia 13-go b. m. odbywać się będą we wszystkich tutejszych świątyniach Pańskich, żałobne nabożeństwa, za zgasłego w tych dniach Ojca świętego Piusa IX-go, Papieża.

— Najjaśniejszy Pan, w nagrodę odznaczającego się męztwa i waleczności, okazanych przez jenerał-majora, zostającego w piechocie linjowej Razgildiejewa, w bitwie z turkami przy zdobyciu miasta Łowczy, 22-go sierpnia 1877 roku, podczas dowodzenia przezeń 1-szą brygadą 2-ej dywizji piechoty, raczył Najmiłościwiej, 23-go stycznia r. b., udzielić mu order św. Stanisława klasy 1-ej z mieczami. (Dz. W.).

ROMA.

I.

Pominąwszy wszelkie ważne, a głębokiej treści względy, wiążące się ze śmiercią „głowy Kościoła katolickiego“, uważać ją też trzeba jako wielkiej doniosłości fakt historyczny. Śmierć papieża od wieków stanowiła jeden z owych momentów dziejowych, które dawniej wstrząsały całym światem chrześcijańskim, bo też dawniej następowała ona wśród warunków całkiem odmiennych.

Kiedy po śmierci Grzegorza XVI-go grono kardynałów zamknęło się dnia 14 czerwca 1846 w Kwirynale w celu oboru nowego papieża, ówczesny kardynał, Jan Marjan hr. Mastai Ferreti, miał przeciw sobie dwór austrjacki, któremu wraz z Hiszpanją i Francją przysłużało prawo wykluczenia jednego z kandydatów na tron papiezki.

Mimo to, los zrządził, iż protestacja Austrji skutkiem spóźnienia się o jeden dzień kardynała Gaysrucka, przyszła do Rzymu po dokonanym wyborze.

Kardynał Mastai otrzymał przy czwartem głosowaniu 35 głosów, o cztery więcej, niżeli warunek pełnomocnego wyboru wymaga przy $^2/_3$ większości z pośród głosujących kardynałów.

Umiarkowany, łagodny charakter Piusa IX, zniewolił mu głosy colegium.

Na drugi dzień ogłoszono ludowi rzymskiemu o wyborze nowego papieża.

Dzieje Kościoła pod panowaniem zmarłego papieża przedstawiają okres nader ciekawy i zajmujący, który nietylko dla samego historyka, ale i dla historjozofa pozostanie na później materjałem do ważnych studjów i wniosków.

Śmierć Piusa IX zastała świat katolicki przygotowanym do tej katastrofy, nad którą od lat kilku zastanawiały się już poważne umysły i stawiały przypuszczalne prognostyki co do wyniknąć mających zmian i osoby przyszłego papieża.

Dla Włoch otwiera się nowa karta w księdze historji, — na scenie politycznej wystąpić mają jednocześnie dwaj nowi bohaterowie dziejów, od których zależeć będzie uregulowanie dzisiejszych stosunków między Watykanem a Kwirynałem, stosunków Kościoła do państwa.

Śmierć Wiktora Emanuela i Piusa IX, zespolona tak dziwnie jednakowemi prawie datami, osierociła niemal od jednego zamachu Rzym.

Le roi est mort, — vive le roi!... Po pierwszym królu zjednoczonych Włoch, złożonym w cichym grobowcu Pantheonu — berło państwa dzierży już dłoń młoda jego następcy, — czy również silna i energiczna, pokażą przyszłe lata jego panowania.

Inaczej rzecz się ma, z żałobą Watykanu.

Pytanie, kto po zmarłym papieżu włoży tjarę na głowę i jak ją nosić będzie, należy do kwestji jeszcze nierozwiązanych.

W przeszłym roku ukazało się poważne dzieło pod tytułem: „Pius IX i przyszły papież,“ które na zasadzie sumiennych studjów i dokładnej znajomości dzisiejszych stosunków kościelno-państwowych w Rzymie i Europie, traktuje o kwestji bieżącej chwili. Autorem owego dzieła szerokiego rozgłosu, jest znany pisarz włoski, filozof i polityk, publicysta i uczony, członek umiarkowanej, demokratycznej lewicy parlamentu, były minister wyznań i oświecenia w gabinecie Minghettiego, — Ruggero Bonghi.

Co prawda, pisze on jako rodowity włoch i liberalista, ale mimo to poglądy jego na cały ustrój dziejów papiezkich odznaczają się głębokiemi studjami i poważnem a beznamiętnem traktowaniem przedmiotu, który dla tylu innych pisarzy był po tyle razy nadużywany.

KRONIKA TYGODNIOWA.

Kwestji nie ulega, że w Warszawie mamy wiele osób dobrych, które nie tylko odczuwają biedę ludzką, lecz nadto pragnęłyby ją usunąć a przynajmniej zmniejszyć. Z drugiej strony jednak pewne jest i to, że dobroczynne uczucia nasze, częściej są wynikiem naśladownictwa niż potrzeb miejscowych i zwykle zużywają się na drobiazgi, zamiast ogarniać sfery ważniejsze i ogólniejsze.

Zapomocą bijących w oczy faktów, łatwo dowieść, że powyższe określenie zgadza się z rzeczywistością. Mamy np. towarzystwa opieki nad dręczonemi zwierzętami, lecz nie posiadamy towarzystwa opieki nad dziećmi, choćby temi, które bony dręczą w ogrodzie saskim. Troszczymy się o los małoletnich przestępców. nie dbając o zakładanie ogródków freblowskich dla małoletnich obywateli. Udzielamy jałmużny żebrakom, powiększej części wydrwigroszom i leniuchom, lecz nie troszczymy się o to, że biuro dla szukających pracy upada!

Prawda, że zwierzęta nie powinny być tyranizowane, że nad małoletnimi przestępcami powinien istnieć dozór i że ubogiemu godzi się dawać jałmużnę. Nie mniej jednak dziwnie wygląda miasto, które zdobywając się na praktykowanie drobnych cnót, zaniedbuje ważne obowiązki, do jakich niewątpliwie należy: zakładanie ogródków dziecinnych, podtrzymywanie biura dla szukających pracy i t. d.

Nowym objawem dysharmonji naszych dobroczynnych uczuć jest towarzystwo ratowania tonących. Że może ono być pożyteczne, o tem nikt nie wątpi, ale że w naszych stosunkach wygląda dość osobliwie — to także fakt. Nad brzegami morza, gdzie śmierć przez utopienie się jest równie pospolitą jak każda inna, towarzystwo ratowania topielców stoi na wysokości szpitala. Lecz u nas topi się kilka, może kilkanaście osób na rok, podczas gdy tysiące umiera z powodu braku dobrej wody do picia i niezdrowego powietrza. Czemże więc jest troska o los drobniutkiej mniejszości, w obec niedbalstwa o całe miasto?

Jeszcze raz powtarzam, że nie mam zamiaru dyskredytować towarzystwa ratowania topielców. Kto sam kiedykolwiek tonął, kto czuł pełne płuca wody, nogą napróżno szukał dna rzeki i gasnącem okiem z boleścią i trwogą żegnał niebo nielitościwe i piękne, ten wie jak należy błogosławić rękę, która nas w nieprzyzwoity sposób chwyta za kark i zwraca rodzinie i światu. Niech więc towarzystwo rozwija się i co roku choć czwartą część tonących ratuje, życzę mu tego! Zaraz em jednak nie mogę powstrzymać się od wysłania okrzyku pod adresem municypalności: patrzcie panowie co się dzieje! Dla dziesięciu sprawiedliwych topielców fundują towarzystwo, a wy dla uratowania dziesięciu tysięcy: tyfojdalnych, febrycznych, suchotników, gastrytyków i im podobnych— nie myślicie o zaprowadzeniu kanalizacji. Aleź to komedja! tem smutniejsza, że ostatni jej akt odegrywa się na cmentarzu lub kierkucie, zawsze wśród łez i jęków, często wśród nędzy i rozpaczy.

Jeżeli czytelnik radby się dowiedzieć: w jaki sposób towarzystwo ratowania tonących wykonywać będzie swój użyteczny proceder, opowiem mu jak sam tę rzecz rozumiem, ustawa bowiem nie jest mi znaną.

Przypuśćmy, że wleciałeś pan w wodę i jako nieobeznany z kunsztem pływackim — toniesz. Wówczas obecny na miejscu wypadku stójkowy, niezwłocznie, tego samego wieczora, zda raport o pańskim nieszczęściu do cyrkułu, cyrkuł zaś zawiadomi od siebie *Gazetę Policyjną* i towarzystwo. Biuro towarzystwa wezwie natychmiast członków na zebranie nadzwyczajne i wyznaczy fundusze na wynajęcie łodzi ratunkowej, bosaków, sznurów i innych narzędzi. Wkrótce potem zostaniesz pan wydobyty i umieszczony w trupiarni, aż do zejścia sądu. Po załatwieniu wszelkich formalności i ściągnięciu opinji cyrkułowego lekarza co do choroby na jaką pan umarłeś, zwłoki pańskie oddane będą rodzinie i w asystencji członków towarzystwa ratowania topielców wyprowadzone na miejsce wiekuistego spoczynku.

Proces ratunkowy przyśpieszony może być w tym wypadku, jeżeli pan, przed śmiercią zameldujesz się w biurze, jako desperat mający zamiar odebrać sobie życie. Wówczas spisany zostanie następny protokuł:

Członek komisji ratunkowej. Jak się pan nazywasz?

Desperat. Nazywam się tak i owak, jestem żonaty i dzietny, religji rzymsko-katolickiej, sprawy kryminalnej nie miałem, znaków szczególnych nie posiadam.

Członek. Czy istotnie chcesz się pan życia pozbawić?

Desperat. Rozumie się! Nie mam przecie co jeść, wierzyciele zabrali mi sprzęty, a gospodarz...

Członek. To nas nie obchodzi. Gdzie się pan chcesz utopić?

Desperat. Ja się chcę powiesić!...

Członek (oburzony). W takim razie po co nam pan czas zabiera? Nasze towarzystwo nie ratuje wisielców tylko topielców. Stoi tak przecież wyraźnie na szyldzie napisano!

Desperat (zmięszany). Jeżeli pan pozwoli, to mogę się utopić.... około mostu.

Członek (do woźnego). Dyżurny! pójdziesz z panem na most....

Woźny. Słucham pana sekretarza!

Desperat (zakłopotany). Kiedy, proszę pana, nie wiem czy przez poręcz przelezę, bo mam nogę złamaną...

Członek. Dyżurny! przesadzisz pana przez poręcz mostu, bo ma nogę złamaną!

Woźny. Słucham pana sekretarza. (Wychodzą obaj z desperatem).

Z samobójcami, jak widzimy, możliwe jest postępowanie skrócone, bez wielkich trudności. Inaczej rzecz się ma z topielcami mimowolnymi. Chcąc tych szybko ratować, należałoby na obu brzegach Wisły, tudzież przy łachach, studniach i glinianka ch utrzymywać warty i palić światło, w czasie ciemnej nocy. Aby i w tych wypadkach uprościć manipulację, należałoby każdemu mieszkańcowi Warszawy, który nie pływa, dodać pływającego członka towarzystwa.

Tak się rzeczy przedstawiają mojej wyobraźni; nie będę miał jednak pretensji, jeżeli miejscowe ciało ra-

Bonghi zastanawiając się nad przyszłem conclave, przychodzi do przekonania na zasadzie historycznych wywodów, że dwa warunki obowiązujące przy oborze nowego papieża, zachowały się dotąd bez zmiany, reszta zaś wedle możności i potrzeby zmianie uledz może. Warunki owe są: 1) żaden papież nie może sam mianować swego następcy, chociaż odwołując się do czasów Piotra św. usiłowano zaprowadzić zmianę w tym duchu, a 2) za życia papieża nie wolno agitować na korzyść jego następcy.

Bonghi jeszcze w roku 1872 ze 70 kardynałów, według swoich domysłów i znajomości stosunków watykańskich, utrzymywał, iż wybranym zostanie włoch na tron papiezki.

Z wszystkich przypuszczalnych kandydatów najwięcej szans według niego posiadają kardynałowie Pecci, Luca i Morichini. Spodziewać się też należy, że przyszłe conclave nie zechce się przy wyborze trzymać tradycji, która wymagała, aby kandydat do tronu papiezkiego był starcem, a w takim razie kardynałowie Bilio i Monaco la Valette, mieliby również pewne widoki, zwłaszcza pierwszy, który jako przewodniczący watykańskiego konsylu, odznaczał się energją i bystrością umysłu.

Kardynał Simeoni, uczony i wielce nabożny jako też wysoko poważany i obrotny Franchi, mają również dosyć warunków za sobą.

Jako najzdolniejszego do objęcia tak ważnej i wysokiej godności, uważają wszelako kardynała Pecci, dzisiejszego podkomorzego kurji, gdyż należy on do dygnitarzy Kościoła, odznaczających się najświetlejszym umysłem, umiarkowanem usposobieniem, a nadto jest on jednym z najzdrowszych i najtęższych kardynałów.

Ceremoniał zachowywany przy śmierci i pogrzebie papieża został przez Grzegorza XV zatwierdzony i prawdopodobnie z niektóremi zmianami i teraz zachowanym zostanie. Według niego lekarze są obowiązani przestrzegać pilnie przebiegu choroby i o zbliżającym się dniu zgonu uwiadomić niezwłocznie spowiednika papiezkiego. Zgon Ojca św. ma być wzorem dla wszystkich wyznawców religji chrześcijańskiej. Umierający kończyć powinien życie wśród objawów łaski i dobroczynności przedewszystkiem względem swych krewnych i swego otoczenia.

Innocenty XII (1691) polecił jednakowoż, aby wszystkie rozporządzenia papiezkie na łożu śmierci poczynione, dopiero po zatwierdzeniu dwóch kardynałów nabierały prawa pełnomocności.

Skoro papież czuje zbliżającą się ostatnią godzinę wzywa do siebie wszystkich kardynałów, składa przed nimi wyznanie wiary, oddaje im swój testament, oznacza miejsce, na którem pragnie być pochowanym i prosi wszystkich o przebaczenie za swoje przewinienia. Potem poleca im swą służbę, wymienia przyjęte względem Kościoła zobowiązania, które przekazuje swemu następcy i wskazuje miejsce gdzie leżą jego skarby i klejnoty; napomina ich do zgody i jedności i jeżeli uznaje za stosowne udziela im swych rad co do przyszłego oboru, — następnie udzieliwszy im błogosławieństwo swe, żegna się z nimi.

Przy łożu umierającego pozostaje tylko jego spowiednik, szambelani i domowi prałaci. Przed samą śmiercią przyjmuje sakrament Ostatniego Namaszczenia.

W pokoju papieża stoi krucyfiks pomiędzy dwoma płonącemi gromnicami.

Kiedy się rozpoczyna konanie, jeden z prałatów zbliża się do łoża i trzyma przed oczyma konającego krzyż, który od czasu do czasu przytyka do jego ust.

Wśród śpiewów i psalmów pokutnych penitencjarzy, oddaje Ojciec Święty ducha Bogu.

Wtedy wielki dzwon na Kapitolu ogłasza całemu Rzymowi śmierć papieża, a światu katolickiemu żałobę Kościoła.

Przez dziewięć dni potem odprawiają po wszystkich kościołach msze żałobnę za duszę zmarłego papieża, a w jedenastym dniu zbiera się conclave. Nazwanie to powstało ztąd, iż miejsce w którem kardynałowie zbierali się w celu oboru nowego papieża, zostało zamykane i narady odbywały się pod kluczem *(cum clave.)*

+

Kwestje sanitarne.

IX.

Zaczadzenie.

Powietrze atmosferyczne w prawidłowym swym składzie przedstawia jedyną kombinację gazów, zdolną do podtrzymania tak ważnego procesu fizjologiznego, jakim jest oddychanie. O ile zaś stosunek gazów składających atmosferę, zostanie zmieniony, czy to przez zwiększenie się ilościowe, któregokolwiek z wchodzących w skład powietrza, czy to przez zmniejszenie się, albo wreszcie, jeżeli stosunek ten zmieniony będzie wskutek wypadkowej domieszki takiego lub takich gazów, których zwyczajnie w powietrzu nie ma wcale, to stosownie do wysokości, czyli do stopnia zaszłej zmiany w składzie powietrza, oddychanie takiem zmienionem powietrzem, w większym lub mniejszym stopniu, staje się szkodliwem dla zdrowia, lub przyczynia się do tego, że oddychanie zostaje przerwanem, a z niem i funkcja życia. Z tego więc okazuje się, że od zmian zaszłych w składzie powietrza, często zdrowie, a niekiedy i życia nasze zależą.

Na szczególną uwagę, zasługuje tu tlenek węgla; on to domieszany do powietrza, wywołuje „zaczadzenie“, przedstawiające się pod formą najróżnorodniejszych przypadłości, pociągających często za sobą śmierć.

Aby dać pojęcie, w jaki sposób tlenek węgla domieszany do powietrza i z niem wdychany, może się stać przyczyną śmierci lub groźnych objawów, muszę choćby w najgrubszych zarysach przedstawić obraz zwyczajnego oddychania.

Przez oddychanie rozumieć należy gazową wymianę materji, zależącą na przypływie tlenu przez płuca do tkanek organizmu, i wydaleniu z organizmu produktów, również gazowych już utlenionych, a mianowicie kwasu węglowego.

Proces ten przychodzi do skutku za pomocą krwi, która stykając się w płucach z wdychanem powietrzem atmosferycznem, zabiera do powietrza tlen i oddaje mu w zamian zbytek kwasu węglowego. Oddychanie takie nazywamy „zewnętrznem“, czyli płucowem, dla odróżnienia go od oddychania „wewnętrznego“, polegającego na tem, że krew w płucach zaopatrzywszy się w potrzebną ilość tlenu z powietrza, wraca do serca, a ztamtąd za pomocą naczyń zwanych arterjami, jest rozprowadzoną po całym organizmie, i tym sposobem styka się z tkankami organizmu, którym znów oddaje tlen, zdobyty w płucach, pobudzając tym sposobem tkanki do nowego życia, sama zaś zabiera tkankom kwas węglowy i z tym niesie się do płuc, aby go tam z organizmu wydalić przez wydychanie.

Z powyższego szematu oddychania okazuje się, że różne gazy znajdujące się przypadkowo w powietrzu nas otaczającem, dostają się najprzód do płuc, ztamtąd do krwi, a przez krew do całego organizmu i stosownie do własności, jakie posiadają, wywołują w organizmie najróżnorodniejsze przypadłości.

Jednym z takich gazów, zbyt często powietrze mieszkań naszych zanieczyszczających, jest tak zwany powszechnie swąd, czyli czad, który składa się z kilku gazów, a mianowicie: z tlenku węgla, kwasu węglowego, węglowodorodów i olei przypalonych. Te ostatnie nadają mieszaninie gazów właściwy zapach i ostrzegają nas, o zanieczyszczeniu atmosfery danej miejscowości.

Czad powstaje przy niedokładnem spaleniu mate-

---

tujące dla dopięcia swoich humanitarnych celów użyje metod praktyczniejszych. Ważniejszą jest dla mnie ta okoliczność, że towarzystwo, gdyby chciało, mogłoby przyspieszyć rozstrzygnięcie wlokącej się sprawy kanalizacyjnej. Wszakże dzięki brakowi kanalizacji wszyscy toniemy w błocie, nie domyślam się więc powodu, dla którego nad nami nie mianoby opieki rozciągnąć?

Póki trzymał mróz, z pewnym rodzajem zadowolenia przypatrywaliśmy się ogromnym stertom skostniałego błota: w razie bowiem czego za kupę taką można się było schować przed złodziejem — pojedynczo, lub w kółku rodzinnem. Ale dziś, gdy roztopy nadeszły, serca się nam ściskają na myśl oczekującej nas kąpieli!

W obec znikomości rzeczy ziemskich, tylko nasza bieda i nasze błoto są wiekuiste. Pewien przed czterema laty, akurat w czasie wiosennych roztopów, zgubił kalosz i otóż w roku bieżącym znalazł go w zlodowaciałej stercie. Znak nieomylny, że wszystko zostaje na swojem miejscu. Stróże wprawdzie po całych dniach niepokoją bruki miotłami i kilofami, czynią to jednak dla tego, aby pokazać światu, że dbałość municypalna nigdy nie usypia i jeżeli nie pozytywne, to przynajmniej idealne, oddaje nam usługi. Wymowny zresztą fakt cytuje kolega nasz *Kurjer Codzienny*. Dnia 24-go stycznia, stróże ulicy Senatorskiej, otrzymali rozkaz zbierania błota w kupy, co istotnie spełniono około 9-tej wieczór. Nie trzeba proroka na to, aby odgadnął, co się stało później, prosta bowiem logika niezawodne pod tym względem udziela wskazówki. Ponieważ błoto było już zebrane i dalej zbierane być niepotrzebowało, pozostała więc jedna tylko operacja, a mianowicie: rozrzucenie. Jakoż przyszedł rozkaz rozrzucenia błota — i — stało się tak.

Natura zna tylko dwa zjawiska: skład i rozkład, filozofja tylko dwie metody: syntetyczną i analityczną, — nie rozumiem więc, z jakiej racji municypalność miałaby wynajdywać coś trzeciego? Niektórzy twierdzą, że ową trzecią metodą w prowadzeniu porządków ma wynaleźć przyszła rada miejska. Daj Boże! aby zrobiła to jak najrychlej, okrywając się zaraz w początkach nieśmiertelną sławą.

A propos rady miejskiej, muszę też kilka wierszy poświęcić sesji Towarzystwa kredytowego miasta Warszawy. Każde posiedzenie naszych instytucji prywatnych, jest miarą parlamentarnej dojrzałości ogółu i obrazem tego, co się dziać może na naradach municypalnych. Pilną więc na nie zwracać należy uwagę i starannie wskazywać szkopuły, o które nawa interesów publicznych rozbić się może i wpaść w wir śmieszności.

Zaletę Tow. kred. m. Warszawy stanowi to, że instytucja owa podobnie jak wiele innych u nas ma bardzo porządny zarząd i czujną choć niezorganizowaną opozycję. Wprawdzie wnioski opozycji bywają niekiedy zabawne, potępiać jej jednak nie należy, ponieważ pełni ona swój obowiązek. Zarząd w obec niej czuje, że niepodobna zasypiać gruszek w popiele i że ci sami mówcy, którzy dziś zabijają niekiedy czas niepotrzebnem gawędziarstwem, w razie najmniejszego uchybienia ze strony zarządu, w ciągu godziny potrafią go obalić.

Te piękne przymioty opozycji szpecą dziś dwie wady zwane w języku ludowym: gadulstwem i wścibstwem. Na ostatniem naprzykład zebraniu słyszeliśmy długi i pracowicie napisany memorjał, który posiadał wszystkie krasomówcze zalety za wyjątkiem racji bytu. Mówiono półgodziny o rzeczy, zdecydowanej, ścierano na proch zarzuty nieistniejące,—a czas uciekał i zebrani ziewali!

Przykłady wścibstwa były nierównie liczniejsze. Chodziło o budowę gmachu dla Towarzystwa i otóż członkowie zgromadzenia poczęli domagać się, aby sala w gmachu była taka a taka, plany konkursowe rysowane tak i owak i żeby to wszystko uwieńczyć drugiem piętrem. Kiedy obecny rozpasaniu namiętności oratorskich budowniczy zrobił uwagę, że zgromadzenie nie może zajmować się czysto technicznemi drobiazgami, odpowiedziano mu: iż członkowie towarzystwa są ludźmi obdarzonemi duszą myślącą i wolną, która ma prawo roztrząsać i krytykować wszystko!

Tym sposobem w ostatniej ćwierci XIX wieku zdumiona Europa dowiedziała się, że dość jest posiadać nieśmiertelną duszę i zadłużoną w Towarzystwie kredytowem kamienicę, aby rozprawiać o rzeczach, które dotychczas wymagały długich i mozolnych architektonicznych studjów! Rozwijając dalej program podobny, członkowie zebrania zechcą wkrótce zaprowadzić buhalterją swego własnego wynalazku, przeznaczać taki a nie inny atrament do pisania, a w końcu zechcą może postanowić: ile koszul powinien mieć każdy urzędnik Towarzystwa. Projekta dziwne i do niczego nie prowadzące!

Najosobliwszym był wniosek: aby dziennikarzy nie dopuszczać na posiedzenia towarzystwa, naprzód dla tego, że posiedzenia są „zebraniami familijnemi,“ a powtóre dla tego, że prasa ośmiela się robić uwagi czy żartować z sesji.

Przez chwilę myślałem, że wraz z kilkoma innemi kolegami zostanę wyrzuconym za drzwi, co w każdym razie stanowi dość niemiłą niespodziankę. Szczęściem — ani zarząd ani ogół nie podzielał inkwizytorskich zasad mówcy. Aby jednak raz na zawsze uwolnić prasę od podobnie przykrych zamachów, na stawiane zarzuty odpowiem.

Naprzód sesje Towarzystwa kredytowego ani żadnej innej instytucji nie są radami familijnemi, lecz zebraniami obchodzącemi publiczność. Z 1,246 członków przybyło na posiedzenie 251, zkądże więc ów pozostały 1,000, zkąd ci, którzy mają zamiar wejść do towarzystwa dowiedzą się o przebiegu i porządku jego narad jeżeli niedopuścicie panowie dziennikarzy?

Co się zaś tyczy surowych zdań a nawet żartów płodzonych przez prasę, za to gniewać się nie podobna. W całym świecie ucywilizowanym ludzie występujący publicznie ulegają bardzo dotkliwym pociskom dzienników, a mimo to ani prace ich wartości, ani osoby — powagi nie tracą. Żart zwykle mieści w sobie prawdę, czasem naukę, dla czegoż więc społeczeństwo pozbawiać się ma tej lekkiej strawy, która mu najlepiej przypada do smaku i najdłużej zostaje w pamięci? W świecie ucywilizowanym człowiek publiczny nie żartów się obawia, ale milczenia, które na prawdę zabija!

Żywot dziennikarski nawet bez rozmaitych zakazów i wotów nieufności ma dosyć goryczy!

(Dokończenie nastąpi).

rjałów opałowych, a właściwiej mówiąc, przy niedokładnem spaleniu wszelkiego rodzaju ciał, zawierających w sobie węglik.

W jaki sposób w mieszkaniach naszych czad wytwarza się, jakie ostrożności zachować należy przy opalaniu miesz kań naszych, aby wytwarzaniu się takowego przeszkodzić? o tem wszyscy wiedzą, a zatem zbyteczną byłoby rzeczą powtarzać tutaj.

Wspomniałem wyżej, że istotę czadu i przyczynę zaczadzenia, stanowi tlenek węgla, zaś kwas węglowy, który w czadzie w dosyć znacznej ilości znajduje się, popiera tylko i potęguje trujące działanie tlenku węgla.

Owóż, proces zaczadzenia odbywa się w następujący sposób: oddychając powietrzem, zawierającem w sobie czad, wprowadzamy do płuc z innemi gazami i tlenek węgla, który z wielką łatwością przesiąka do krwi, łączy się z nią i za pomocą naczyń krwionośnych arterjalnych, rozprowadzany jest po całym organizmie. Że zaś tkanki organiczne dla swego prawidłowego funkcjonowania potrzebują, aby każdy nowy strumień krwi przynosił im nową ilość tlenu, a nie tlenku węgla, jak to w tym razie ma miejsce, przeto czynność ich stopniowo słabnąć ustaje, a z nią i funkcja życia, to jest następuje zatrucie, czyli zaczadzenie.

Badania w tym przedmiocie robione przez prof. Nawrockiego wykazały, że w samym organizmie swobodny tlenek węgla łączy się z tlenem na kwas węglowy i tym sposobem wytworzony kwas węglowy wewnątrz organizmu, potęguje zabójcze działanie tlenku węgla.

Zatrucia czadem wypadkowe, u nas są dosyć częste; we Francji zaś sposób ten zatrucia siebie lub drugich, to jest samobójczy lub zbrodniczy, jest bardzo praktykowany.

Przy zatruciu czadem, występują najprzód: ból głowy z charakterystycznem łupaniem, zawrót, nudności, wymioty, odurzenie, drgawki, senność i nakoniec śmierć przy silnych rzerzeniach przy oddychaniu.

Przy obecnie rozpowszechniającem się gazowem oświetleniu, liczba wypadków zatrucia się tym gazem zwiększa się. Gaz do oświetlania ma w swoim składzie także tlenek węgla i on to właśnie jest przyczyną zdarzających się zatruć, gdyż we wszystkich wypadkach śmierci, tlenek węgla we krwi trupów zawsze był wykazany.

W wypadkach zatrucia czadem, pierwszą rzeczą est poroztwierać drzwi i okna w mieszkaniu, w którem zaczadzenie nastąpiło, dalej chorych należy wynieść na świeże powietrze, jeżeli naturalnie otaczająca temperatura pozwala na to, lub do sąsiedniego mieszkania, głowę obłożyć zimnemi kompresami, klatkę piersiową rytmicznie ugniatać, aby tym sposobem naśladować oddychanie i lekko rozcierać całe ciało, celem obudzenia obiegu krwi. Lewatywy drażniące z octu; oraz amoniak od czasu do czasu przystawiany do nosa, jak również tenże amoniak zadawany po kilka kropel z wodą do picia, są bardzo pożyteczne.

W niższych stopniach zaczadzenia świeże powietrze, okłady zimne na głowę, synopizmy na nogi i kwaskowate napoje, są dostatecznemi do przywrócenia równowagi w nadwyrężonych fizjologicznych funkcjach. — *Dr Franciszek Orłowski.*

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= *Birż. Wied.* donosi, że minister skarbu polecił udzielić pożyczkę na 1,000,000 rubli metalicznych towarzystwu kolei żelaznych warszawsko-wiedeńskiej. W przeciągu pierwszych lat sześciu Towarzystwo płaci tylko 5% komisowego. Amortyzacja długu następuje po latach sześciu tak, że dług musi być zaamortyzowanym w roku 1894. Za powyższą sumę kolej warszawsko-wiedeńska nabywa za granicą 25 nowych lokomotyw, 200 krytych wagonów osobowych, 400 wagonów do przewozu węgla kamiennego i oprócz tego buduje trzy nowe półstacje.

= Od środy otwartym zostaje nowy dworzec kolei nadwiślańskiej na ulicy Bonifraterskiej. Od tejże daty z dworca kolei wiedeńskiej dwoma pociągami dziennie przewożeni będą codziennie passażerowie koleją obwodową na stację nadwiślańską na Pelcowiźnie. Szczegółowy rozkład biegu pociągów zamieszczony w rubryce ogłoszeń.

= Wkrótce odbędzie się licytacja na dostawę znacznej partji różnych przedmiotów do wojskowego składu w Brześciu a mianowicie: 90,000 sążni powrozów, 60,000 sążni szpagatu, 1,000 skrzynek drewnianych, 12,000 łubianych pudełek i 2,500 pudów pakuł.

= W dniach 25 lutego i 4 marca w magistracie tutejszym odbędą się licytacje — w pierwszym terminie na naprawę bruków od sumy rs. 7014, w dwóch oddziałach inżynierskich miasta—w drugim zaś terminie również w dwóch oddziałach od sumy 9794 rs na wykonanie robót brukarskich.

= Roboty budowlane na placach zakupionych przez hr. Krasińskiego przy zbiegu ulic Niecałej, Wierzbowej i nowoprzeprowadzonej rozpoczęć się mają już z wiosną. Obecnie zwożone są już na nie materjały budowlane, jako to cegła, drzewo i t. d. Plany przygotowuje budowniczy p. Żochowski.

= Pojutrze rozpoczyna działalność swą nowo-założona giełda produktowa.

= W dniu 9 b. m. odbyło się w Towarzystwie dobroczynności roczne posiedzenie oddziału przytułku dla ubogich, wychodzących ze szpitali.

Z odczytanego sprawozdania okazało się, iż w r. 1877 było w przytułku 1,118 osób, z tych w oddziale dla chrześcian 410, dla starozakonnych 708.

Koszt utrzymania obudwu oddziałów wynosił rs. 2128 kop. 22, wpłynęło ze składek członków rs. 1697, z ofiar jednorazowych 65, z procentów rs. 646.

Fundusze instytucji wynoszą rs. 7,774 kop. 62. Członków protektorów 30, honorowych 67 i czynnych 43.

W r. sprawozdawczym p. Petronela z Bersonów Baumanowa uczyniła na rzecz przytułku ofiarę rs. 500.

Dawniejszy skład zarządu został utrzymany, zaproszony tylko p. M. Łapiński na pomocnika opiekuna sal przytułkowych dla chrześcijan.

= Sprawozdanie Stowarzyszenia spożywczego Merkury za XVII półrocze, podaje następne główne dane za czas od 1 lipca po koniec zeszłego roku.

Liczba członków Stowarzyszenia z 1,421, w ciągu półrocza wzrosła do 1,435 przybyło zatem Stowarzyszeniu 14 uczestników.

Czysty zysk z półrocza sprawozdawczego wynosi rs. 2,409 kop. 40½. Z sumy tej zarząd projektuje użyć 5% dla agenta handlowego, który otrzyma zatem rs. 97 kop. 61; z pozostałej kwoty 27½ % czyli rs. 635 kop. 74, mają być wypłacone jako tantiema dla zarządu, komisji rewizyjnej kantoru; rs. 1,200 użyte będą na pokrycie dywidendy w stosunku 2% od wypuszczonych na summę rs. 56,000 marek; kapitał rezerwowy otrzyma rs. 500 a pozostałe rs. 56 kop. 5½ oddane zostają do dyspozycji zarządu.

Z relacji komisji rewizyjnej dowiadujemy się, że majątek Stowarzyszenia z końcem sprawozdawczego półrocza wynosił rs. 15,619 kop. 52½, a że w poprzedniem półroczu dochodził tylko do wysokości rs. 15,137 kop. 76, przeto zwiększył się, o rs. 481 kop. 76½.

Sprawozdanie to wraz z projektem etatu przyszłego półrocza, przedstawione zostanie na ogólnem zebraniu do zatwierdzenia.

= W dniu 25 stycznia r. b. przed rejentem Wacławem Żółtowskim spisanym został akt „Spółki nakładowej" jak sama nazwa wskazuje, mającej na celu wydawnictwo tu, w Warszawie, dzieł, nut, map i t. p.

Do nowo założonej spółki weszły osobistości po większej części znane już na polu działalności literackiej, i wydawniczej jak: doktorzy filozofji Aleksander Świętochowski i Dawid Frajdenzon (Zgliński), mag. i kandydaci nauk przyrodniczych: Filip Sulimierski, Bronisław Rajchman i Józef Boguski, adwokaci przysięgli: Józef Kirszrot, Stanisław Czarnowski, Julius Benzef, Józef Sziff, Leopold Meyet, oraz pomocnik adwokata przysięgłego, kandydat praw, Edward Valentin.

Przedstawicielem spółki oraz obrońcą jej interesów przed sądami, bez możności jednakże podpisywania weksli obrany został, wyżej wymieniony, Stanisław Czarnowski.

Spółka zawartą została na lat trzy z możnością przedłużenia następnie czasu jej trwania.

Jeden z ustępów kontraktu opiewa, iż śmierć jednego ze spólników nie może być powodem rozwiązania spółki.

Spodziewać się należy, iż nowo założona spółka ożywi ostygły w ostatnich czasach ruch nakładowy, życząc jej przeto jak najlepszego powodzenia, oczekujemy uczciwych owoców działalności.

= Pomiędzy rozlicznemi projektami uczczenia jubileuszu Kraszewskiego, sypiącemi się jak z rękawa (bo u nas o projekta najłatwiej) wymienić nam wypada jeden, który posiadając wszelkie gwarancje urzeczywistnienia stanie się niewątpliwie jednym z najmilszych podarków dla jubilata.

Firma Gebethner i Wolff zamierza jak nas zapewniano puścić w świat ozdobne wydanie „Starej Baśni" Kraszewskiego z illustracjami Androlego. Illustracji tych w wielkim formacie ma być podobno 24,

„Stara Baśń" wybornie nadaje się do tego rodzaju wydania, a fantazja Andriolego znajdzie nie małe pole do rozwinięcia się na tych tematach na tle mytu rodzinnego osnutych.

Naturalnie zysk cały osiągnięty z wydania ma iść na korzyść jubilata.

Pomysł wyborny a nazwiska wydawców i illustratora dają zapewne rękojmię powodzenia.

= Z teatru.

Donosiliśmy przed kilku dniami o propozycji uczynionej z Petersburga drogą telegraficzną, pani Jakowickiej, która w tym samym czasie udała się tam właśnie do zamężnej córki.

Zprzyczyn dotychczas nam nie wiadomych, układy między p. Ferrim a prima-donną — widocznie pozostały bez rezultatu, bo przedwczoraj reżyser opery włoskiej w Petersburgu, p. Kozieradzki, przysłał znów do pani Dowiakowskiej depeszę następującej treści:

„Jeżeli przyjmiesz pani 3,000 franków do dziesiątego marca, za wystąpienia po włosku począwszy od czwartku 14-go lutego w przyszłym tygodniu, w rolach Izabelli, w „Robercie" i Filiny w „Mignon,"—wyjeżdżaj bezzwłocznie jutro wieczorem i telegrafuj do Wielkiego Teatru — Kozieradzki."

Nieodebrawszy natychmiast rezolucji, p. Kozieradzki telegrafował powtórnie, ale na tę drugą depeszę, odmowną otrzymał odpowiedź, bo pani Dowiakowska nie mogła uwolnić się od zobowiązań, które ją zatrzymują na warszawskiej scenie.

Tak więc Warszawa nie dostarczy Petersburgowi ani Izabelli ani Filiny — ale dwie primadonny z dumą wpisać mogą do swego stanu służby propozycję, które ze względu na wybredną i artystycznie wykształconą publiczność Petersburga zaszczyt ich talentom przyniesą.

„Pogodzeni z losem" — (którym ktoś przedwcześnie *pogrzeb* zapowiadał) — zamknęły wczoraj kasę po raz trzeci.

Dziś przeniesiono ich na scenę Teatru Wielkiego.

Próby z „Mauprata" postępują.

Z Genui donoszą nam, iż występ panny Hermanówny w partji Siebla z „Fausta" przyjęty został przez krytykę i publiczność nader sympatycznie.

Artystka w pracy nie ustaje.

W dziedzinie Terpsychory notują bliskie rozpoczęcie prób z nowego baletu, dłuższą niedyspozycję kilku solistek i ustąpienie panny Rycerkiewiczówny.

Dzielna ta tancerka usuwa się z desek scenicznych dla względów hygienicznych.

= Od nowego roku przybyły na wystawę towarzystwa zachęty sztuk pięknych następujące utwory sztuki: Maleszewskiego Tytusa „Portret" Alchimowicza Kazimierza „Sieroty," Grabowskiego Andrzeja „Typ krakowskiej podmieszczanki" Horowitza Leopolda „Portret," Wastkowskiego Franciszka „Las po deszczu," Malinowskiego Adama „Smardzewo nad Wkrą w Płockiem," Grabińskiego Henryka „Widok górski," Ruśkiewicza Franciszka „Ziemia," Boguskiej Heleny „Portret dr. Girsztowta" kredką, Kamińskiej Wandy „Lato" (na aksamicie), Grabowskiego Wojciecha „Uczta czarownic na łysej górze" i „Wyjście z bóżnicy w dzień sądny" kredką.

= Osman pasza u Mieczkowskiego.

Naturalnie... tylko na wystawie.

Jestto reprodukcja z fotografji, zdjętej z bohatera w Kiszyniewie.

= Kupić nie kupić potargować można.

Podobnej zasady trzymają się niekiedy pewne indywidua, powołując innych na ławę oskarżonych, a mając nadzieję otrzymać sowite wynagrodzenie szkody i strat.

W tych dniach pierwszy wydział kryminalny sądu okręgowego warszawskiego rozpatrywał sprawę przeciwko X o samowładność.

Tymczasem zeznanie poszkodowanej okazało się fałszywem, gdyż sprawcą karygodnego czynu nie był X., lecz jego szwagier.

Okazało się, że poszkodowana nie mogąc znaleźć prawdziwego winowajcę, pociągnęła jego powinowatego, który był obecnym w czasie spełniania samowładności, polegającej na tłuczeniu kufli w szynku i wylewaniu piwa.

Ponieważ sąd nie może powiesić ślusarza, gdy kowal zawinił, przeto i X. uwolniony został od odpowiedzialności, a *nervus rerum* — pretensje pieniężne poszkodowanej zostały oddalone.

= Wiadomo, że ekspedytorzy poczt otrzymują od rządu wynagrodzenie za wysyłkę korespondencji i przesyłek adresowanych do dalszych stacji; w jaki zaś sposób niektórzy z tych panów obowiązki te speł-

niają, niech posłuży za dowód następująca okoliczność.

W dniu 30 z. m. ekspedytor poczty w My. przyjąwszy listy i pieniężne posyłki do Kielc przeznaczone, dla zaoszczędzenia pocztyljona a bardziej swoich koni, wysłał takowe do następnej stacji przez włościanina powracającego z odstawy zboża, nie zasięgnąwszy nawet wiadomości o jego nazwisku i miejscu zamieszkania.

Tak wynajęty pośrednik, otrzymawszy 20 kop. za włożone nań trudy, poszukując zapewne pieniędzy w powierzonych mu listach wolał prawdopodobnie takowe zniszczyć.

Szczęściem, że do jednej tylko korespondencji dołączona była kwota rs. 3; lecz któż może wiedzieć, czy w owych niedoręczonych listach nie było ważniejszych niż pieniądze wiadomości, na które adresanci na próżno dotąd oczekują.

Takie lekceważenie przyjętych na siebie obowiązków, za które p. ekspedytor pobiera wynagrodzenie, jest nadużyciem przepisów i zaufania publiczności.

Nieprzestając na tem ostrzeżeniu uprzedzamy, że w razie ponowienia tego rodzaju nadużyć nie omieszkamy imiennie wskazać winnego.

= *Art. nad.* Szanowny redaktorze! Wobec zajęcia się u nas sprawą *kobiet-lekarzy*, i różnych zdań w tym względzie wygłaszanych, pozwól zwrócić uwagę na okoliczność, iż w tym tygodniu, profesorowie Cesarskiej medyko-chirurgicznej akademji w Petersburgu postanowili *in gremio* „ze względu na zakres wykładów lekarskich dla słuchaczek płci żeńskiej, oraz na pracowitość i praktyczne zasługi tych ostatnich, wyjednać u władzy pozwolenie, dopuszczania tychże słuchaczek do examinów na uczone stopnie na równi z mężczyznami, którzy kończą kurs w uniwersytetach i w akademji.“ Uchwałę tę zamieszcza *Gołos* z d. 26 stycznia v. s. 1,868 Nr 26 a między podpisanymi spotykamy nazwisko znanego i w Warszawie profesora Korzeniowskiego.

Dr. med. *Wilh. Lubelski.*

= Rabuś na placu teatralnym.

Dziś o 4-ej z północy zapukano do apteki p. Heinricha, przy ulicy Wierzbowej.

Po otworzeniu takowej przez dyżurnego pomocnika aptekarskiego ukazał się młody wysoki przystojny mężczyzna, ubrany skromnie, lecz przyzwoicie, w kapeluszu z kijem w ręku.

Nie czekając na pytanie czego żąda, rzekł tonem pewnym, imponującym:

— Wiem, że macie pieniądze—jestem w potrzebie—biedny, żądam więc takowych.

Zaczepiony w ten sposób dyżurny, nie tracąc chwili, zawołał donośnie, zwracając głowę ku przybocznej stancji:

— Janie! Pawle, wstawajcie co żywo, mamy ptaszka!

Lecz ptaszek zatrzepotał skrzydełkami i frunął nagle na ulicę przez uchylone drzwi apteki.

= Ofiara zaczadzenia.

Padł nią w dniu onegdajszym młody urzędnik drogi żel. warsz.-wiedeńskiej M. R.

Wszelka pomoc była bezskuteczną.

Zbyt często powtarzające się tego rodzaju smutne wypadki skłoniły nas do podania specjalnie napisanej „o zaczadzeniu“ rzeczy.

Mieści się ona dziś na kolumnie drugiej.

= Pan *** — nasz dobry przyjaciel—jest jednym z najporządniejszych ludzi w Królestwie Polskiem.

Obywatel ten ma blizko piąty krzyżyk, łysinkę, kochającą żonę, półtuzina — z górą—dziatek, dobrze „idący“ kantor komisowy, dom w okolicach placu św. Aleksandra, kasę wertheimowską, rewolwer, parasol i kalosze.

W kantorze jego wszystko porusza się jak w zegarku, którego sam *** jest główną i niezawodną nigdy sprężyną.

Zawsze nad biurkiem, czynny i energiczny, mało zważa na marności światowe stroniąc od wszystkiego co mogłoby wywieść na niepotrzebne... pokuszenie.

Wszakże od trzech dni szanowny pryncypał zdawał się być nieco roztargniony.

Kilka ważniejszych spraw poruczył prokurentowi i chętnie sam ze sobą zostawał.

Wówczas wydobywał z pugilaresu jakiś wonny różowy jak... miłość bilecik, odczytywał go po setne razy, przyczesywał czuprynkę, gładził wąs, przebiegał okiem całą swą postać, jakby mierząc swe wdzięki.

Mówią nawet że przez zapomnienie nie położył swego podpisu na kwicie kilkutysięcznym a zamiast wekslu podał komuś... różowy bilecik.

W dniu wczorajszym od rana *** dziwnie był niespokojny.

Pieszczoty drogiego drobiazgu, słodkie słowa małżonki, kurs nawet pomyślny — nic mu nie smakowały.

Ku wieczorowi niecierpliwość *** wzrastała, wreszcie około godziny jedenastej wyświeżony, wyfrakowany, w błyszczącym cylindrze i w lakierkach, wysunął się cichaczem z domu.

Wsiadł w sanki i kazał zajechać pod teatr.

Okna sal redutowych jaśniały rzęsistem światłem.

*** kupuje bilet i dostaje się na... maskaradę!

Rozkoszy tej nie znał *** już od lat dwudziestu i pięciu—cyfra jubileuszowa—nie dziwnego zatem iż serce mu jakoś zadrżało.

Co go tu przywiodło? Mówiąc krótko: różowy bilecik!

Bilecik ten nakazywał *** stanąć pod trzecim filarem.

Więc i czekał.

Zbliża się domino czarne, powabne i wiotkie.

Zbliża się i ujmuje *** najporządniejszego człowieka, za rękę.

Rozmowa zdaje się być ożywioną szczególniej ze strony maseczki.

Po chwilce wszakże nasz *** nagle skoczył jak oparzony, opuścił rękę maski i zbiegł ku drzwiom.

Są bowiem fatalności.

Marzenia, przypuszczenia, nadzieje naszego *** prysły jak bańka mydlana.

Domino które zburzyło jego porządek domowy, poruszyło go do głębi, przywiodło do sali redutowej, było tylko... klientką.

Zamiast uroczego szeptu *** usłyszał propozycję: ażali po zniżonej cenie—ze względu na niezamożność klientki—nie zechciałby towaru *très fragile* odstawić do jednej ze stacji kolei nadwiślańskiej!

*** dziś przysięga się na wszystko, że wszystkie już bileciki choćby najbardziej różowe wpływ nań stanowczo straciły.

Historja ta (nawiasem mówiąc najprawdziwsza), opowiedzianą jest ku pocieszeniu tych 750 śmiertelników, którzy mieli szczęście nudzić się piekielnie na wczorajszej piątej maskaradzie.

— Złożyli w Redakcji *Kurjera Warszawskiego:* K. M. rs. 1 dla ociemniałej i chorej b. ochmistrzyni pani Cochet, J. B. rs. 19 kop. 60 dla Instytutu moralnej poprawy dzieci.

— Komitet Towarzystwa resursy kupieckiej, składając podziękowanie damom opiekunkom i protektorom, za pomyślny rezultat danego balu w resursie dnia 2 lutego r. b. na korzyść niezamożnych studentów Cesarskiego warszawsk. uniwersytetu, przedstawia rachunek zebranego funduszu: 1. za sprzedane bilety wpłynęło rs. 1284—2. naddatki: od JW. Jenerał-Gubernatora hr. Kotzebue rs. 100, od p. baronowej Natalji Taube rs. 50, od p. z książąt Golicynów Górskiej rs. 25, od p. Potworowskiego rs. 25, od p. Blocha rs. 23, od p. Jarockiego Edwarda rs. 23, od p. Epsteinowej Mieczysławowej rs. 17, od p. senatora Witte rs. 16, od p. hr. Augusta Potockiego rs. 15, od pana Leona Epsteina rubli srebrem 15, od pani Felli Kaftalowej rubli srebr. 13, od różnych osób naddatki łącznie wynoszą rs. 66. Razem rs. 1672, a że koszta, oprócz wydatków poniesionych na rachunek resursy, uczyniły rs. 274 kop. 70, pozostało przeto na czysty dochód rs. 1397 kop. 30, które złożono do rozporządzenia rektora uniwersytetu.

— Według buletynu z dnia 8-go b. m. stan zdrowia jenerała Trepowa był wcale pomyślny.

Nekrologja.

† Jutro, to jest we wtorek, w kościele św. Krzyża w kaplicy, odbędzie się Wotywa żałobna za spokój duszy ś. p. Filipa **Stahl,** o godzinie **9-tej** rano, na którą pozostała wdowa krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza. —2417—

† W dniu 12 b. m. jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Wiktora **Lipki,** budowniczego, odprawioną będzie o godzinie **9-tej** rano, Wotywa w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, na którą pozostała wdowa z dziećmi, krewnych, znajomych i kolegów zmarłego zaprasza. —2376—

† Jutro we **wtorek,** dnią 12 b. m. o godzinie **9 i pół** z rana, w kościele św. Aleksandra, odbędzie się żałobne Nabożeńsswo za duszę ś. p. Wincentego **Około-Kułaka,** i syna jego **Piotra,** na które stroskana żona i matka, wraz z synową i wnukami, krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza.

† W kościele świętej Anny na Krakowskiem-Przedmieściu w dniu 13 lutego o godzinie **10-tej** rano, odprawi się Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Ksawerego **Pusłowskiego,** protektora i dobrodzieja arcybractwa Serca Najświętszej Marji Panny, na którą senjor tegoż zaprasza familję, znajomych i członków tegoż arcybractwa. —2346—

† W dniu 13 lutego 1878 r. o godzinie **10-tej** rano, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, odbędzie się żałobne Nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Juljana **Sosnkowskiego,** na które koledzy zapraszają rodzinę i przyjaciół zmarłego. —2409—

† W dniu 13 b. m. jako w dzień imienin i piątą bolesną rocznicę śmierci nieodżałowanego Juljana **Jasińskiego,** aptekarza w mieście Biłgoraju, zmarłego, jak również i matki jego Marjanny z Maziewskich, w rocznicę jej śmierci, odbędzie się żałobne Nabożeństwo w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej o godzinie **9-tej** z rana, na które familję i przyjaciół zaprasza Aniela z Jasińskich Bereza. —2372—

† W dniu 13 b. m. jako w dzień imienin ś. p. Juljana **Dąbrowskiego,** b. urzędnika górniczego, odprawione zostanie Nabożeństwo za spokój duszy w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej o godzinie **10-tej** z rana, na które pozostała wdowa z sierotkami, krewnych, przyjaciół i znajomych najuprzejmiej zaprasza, jednocześnie odprawione zostanie takież Nabożeństwo w parafji Żarnów, gdzie jest grób nieboszczyka. —2371—

† Ś. p. Henryk **Sokołowski,** obywatel ziemski, b. sędzia b. sądu pokoju w dniu 9 lutego 1878 r. przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 67. Stroskana rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne Nabożeństwo w dniu 12 b. m. to jest we wtorek o godzinie **11-tej i pół** rano, w kościele Świętokrzyskim, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po skończonem Nabożeństwie na cmentarz powązkowski. —2406—

† W dniu 9 b. i r. po długiej i ciężkiej słabości zmarł Ludwik **Piechaczek,** artysta litograf, b. profesor szkół rządowych w Łowiczu, ostatnio urzędnik drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej w wieku lat 52. Nabożeństwo żałobne za spokój duszy jego, odbędzie się w dniu 12 b. m. i r. o godzinie **8 i pół** rano, w kościele WszystkichŚw., wyprowadzenie zaś zwłok na cmentarz powązkowski nastąpi w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie **4-ej** po południu. —2398—

† Ś. p. Petronella z Rusieckich **Różycka,** żona radcy stanu i obywatela ziemskiego guberni kijowskiej, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona ŚŚ. Sakramentami przeniosła się do wieczności dnia 10 b. m. przeżywszy lat 65. Pozostały mąż wraz z córką, zięciami i wnukami, zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne Nabożeństwo w dniu 14 lutego o godzinie **10-tej i pół** rano, w kościele św. Aleksandra a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po Nabożeństwie na cmentarz powązkowski. —2413—

† Ś. p. Paulina z Wojciechowskich **Borkowska,** wdowa po b. właścicielu apteki w m. Łowiczu, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, przeniosła się do wieczności w dniu 10 lutego 1878 roku, przeżywszy lat 69. Pozostałe w głębokim smutku dzieci i wnuki, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne Nabożeństwo odbyć się mające we wtorek, dnia 12-go lutego w kościele św. Anny o godzinie **11-tej** z rana, oraz na wyprowadzenie zwłok zaraz po Nabożeństwie. —2414—

† Ś. p. Ewa z Wierzbickich **Olszyńska,** wdowa, po krótkiej słabości w dniu 9 b. m. i r. rozstała się z tym światem. Pozostały syn i rodzina, zapraszają krewnych i przyjaciół na Nabożeństwo żałobne w dniu 12 b. m. we wtorek to jest jutro o godzinie **11-tej** z rana, w kościele św. Krzyża odbyć się mające. Zwłoki dla pochowania przeprowadzone zostaną do grobów familijnych w Szczepankowie guberni łomżyńskiej. 2420

† Ś. p. Lutka **Diehl,** córka Juljana i Heleny z Knarffów, przeżywszy rok 1 miesięcy 5, po ciężkiej chorobie zgasła dnia 10-go lutego r. b. Stroskani rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok we środę o godzinie **3-ej** po południu z domu przy ulicy Furmańskiej nr 1, na cmentarz ewangelicko-reformowany. —2421—

Przegląd polityczny.

Najważniejszym wypadkiem ostatnich dwóch dni jest **wysłanie floty angielskiej** do Konstantynopola, stwierdzone własnemi słowami Northcote'a w izbie niższej. Krok ten nie nosi dotychczas cechy groźnej, został też wszystkim interesowanym mocarstwom, nie wyłączając Rossji zakomunikowany, co świadczy o pokojowych intencjach tego rozporządzenia.

W obec niebezpieczeństwa grożącego chrześcijańskiej ludności w Konstantynopolu, Anglja uznała za stosowne dla ewentualnej obrony i opieki wysłać część swej floty na Bosfor, korzystając z dawniejszego zezwolenia Porty wpłynięcia na Dardanelle. Rząd angielski wezwał inne mocarstwa, aby uczyniły podobnie. *Nord. Allg. Ztg* wnioskuje ztąd, że w kwestji wschodniej nie należy się obawiać więcej zawikłań.

Agence Russe z powodu tego kroku Anglji utrzymuje, iż powraca on Rossji zupełną swobodę działania, jednakowoż dodaje, jeżeli obecność floty angielskiej w Bosforze ma na celu przyczynić się do utrzymania porządku i do prawidłowego i poważnego rozwiązania kwestji wschodniej, to flota przyjętą będzie jako pomoc, o którą się upominała Rossja w memorjale berlińskim i w oświadczeniu, jakie złożył w Wiedniu Sumarokow-Elston. Zdaje się z dotychczasowych danych, że wysłanie floty na Bosfor zachowa ten pokojowy charakter, zwłaszcza, iż na razie nie ma żadnych powodów do wystąpienia innego, sądząc po rozprawach w parlamencie angielskim i wiadomościach przesadnych, a zaprzeczonych z teatru wojny w Europie.

W każdym razie Rossja stosować się będzie do postępowania Anglji. W październiku roku przeszłego ks. Gorczakow proponował w Wiedniu i Londy-

nie podobną wspólną okupację Konstantynopola, która wówczas przyjętą nie została; dzisiejsze rozporządzenie Anglji może przeto Rossja uważać co najwięcej za anachronizm do chwili, w której obecność floty angielskiej na Bosforze nie nabierze odmiennego znaczenia.

Zdawało się z początku, że udzielenie kredytu tak pozornie przez rząd wymaganego, wpłynie na sytuację bieżącą energiczniej, lecz dotąd spełniony fakt, o ile poznać z telegramów można, — nie zmienił pozornie przynajmniej obecnego położenia rzeczy.

Argumentacje Northcote'a w parlamencie straciły na dawnej namiętności.

Uznaje on w imieniu rządu wielkie zmiany, jakie w położeniu Turcji zaszły i przyrzeka o ile możności uwzględnić interesa byłych (!) poddanych narodowości Porty. Anglji chodzi tylko o wolność handlu, (tu szydło z worka wylazło) — i starać się będzie w tym względzie wpłynąć na obrady kongresowe, aby ten handel nie mógł być zawisłym od widzimisię jednego państwa. Rząd wszelkiemi siłami starać się przyrzeka aby: uciśnionym dawniej narodowościom zapewnić dobry rząd, kommunikacjom wodnym zapewnić wolność dla ogólnego ruchu handlowego, a wreszcie usunąć wszelkie zagrożenia Indjom przez Egipt.

Tyle jest celów kupieckiej polityki John-Bulla.

Co się tyczy kredytu, to Northcote sądzi, iż nawet na początkowe wydatki uruchomienia armji rząd nie będzie musiał koniecznie korzystać z przyznanych mu funduszów.

Ciekawą kwestję wysunęły na jaw londyńskie *Daily Nevs*, która zmusiła lorda Beaconsfielda do poruszenia jej w parlamencie. Oto wspomniany dziennik zamieścił w sprawozdaniu swego korespondenta z rozmowy mianej w dniu 28-mym przeszłego miesiąca z Serwerem-baszą w Adryanopolu.

Według niego, minister turecki wyrażać się miał z oburzeniem o polityce Anglji, która przyprowadziła Turcję nad brzeg przepaści, popychając ją złudnemi zachęceniami i obiecankami bezustannie naprzód. Noty urzędowe nie wykazują tego, ale Serwer pasza posiada inne akta półurzędowe, poufne, które po zawarciu pokoju zamierza publicznie ogłosić, aby wykazać całą dwulicowość Anglji.

Northcote i Beaconsfield, nazwali ten artykuł potwarzą i zażądali od Mussurusa-baszy posła tureckiego w Londynie upoważnienia do zaprzeczenia urzędowego tych fałszywych wieści, jakoby Anglja zachęcać miała Turcję do prowadzenia wojny.

Korespondent *Pressy* z Tirnowy donosi, iż turcy dobrowolnie cofnęli się z pozycji pod Czataldża i że skutkiem tego rossyjanie o jeden dzień marszu stoją od Konstantynopola oddaleni. Według nowszych wiadomości wojska tureckie mają opuścić twierdze bulgarskie z wyjątkiem Szumli Warny. Erzerum w Azji dopiero w tym tygodniu zostanie wydany w ręce rossyjan.

Co się tyczy zajęcia Konstantynopola, to ta ewentualność, jakkolwiek jeszcze nie nastąpiła jest jednakowoż przez *Pol. Cor.* i inne pisma przewidywauą.

Miejsce zebrania na konferencje nie zostało jeszcze stanowczo oznaczone. Rossja nie chce się zgodzić na Wiedeń, i jak się zdaje, kongres odbędzie się pod przewodnictwem Kanclerza Rossji w innem mieście. *Temps* utrzymuje, że z Petersburga proponowano Baden-Baden.

Wiadomości telegraficzne.

Wiedeń 8-go. — Arcyksiążę Karol-Ludwik, Karol Salwator, książęta, Koburscy, książę Hohenlohe i kardynał arcybiskup Kutschker wraz z wielu innemi przedstawicielami wyższej hierarchji kościelnej, oraz rodowej arystokracji znajdowali się na uroczystem przyjęciu u mansignore Jacobiniego, wyrażając mu spółubolewanie z okoliczności śmierci papieża. Jutro przy dworze ma się odbyć żałobne nabożeństwo za duszę papieża...

Peszt 8-go. — Śmierć papieża wywołała tutaj wielkie wrażenie.

Nowy-York 8-go. — Donoszą z Południowej Ameryki o silnem trzęsieniu ziemi. Zniszczenie ma być okropne. Wiele miast między innemi Lima leży podobno w gruzach.

Telegramy prywatne.

Warszawa dnia 10 lutego.

Berlin 9-go. — Z powodu wysłania floty wojennej angielskiej do Konstantynopola, *Nordd. Allg. Ztng* pisze: „Przez ten krok Anglji sprawa wschodnia zbliża się do końca.“ Akt piąty, ile się zdaje, będzie krótszy od poprzedzających. Po zupełnie pokojowych oświadczeniach gabinetu wielko-brytańskiego co do celu wysłania floty, co do uchwalonego tymczasowego kredytu i co do przyszłej polityki, po oświadczeniach według których Anglja uznaje oswobodzenie chrześcian podbałkańskich za fakt spełniony i ogranicza się na zabezpieczeniu drogi wodnej tudzież Egiptu, wydaje się usprawiedliwioną nadzieją, że nie nastąpią już nowe w kwestji wschodniej powikłania. Rozumowania te zgadzają się z naszemi informacjami.

Berlin 9-go.— Poseł nadzwyczajny króla włoskiego jenerał Cialdyni, przybył tu wczoraj wieczorem ze swoją świtą wojskową dla notyfikowania cesarzowi wstąpienia na tron króla Humberta.

Paryż 9-go. — Z doskonałego źródła odebrano tu wiadomość, o silnej koncentracji wojsk rossyjskich w prowincjach nadbaltyckich. Niemcy proponują, żeby konferencje odbyły się w Dreznie lub Monachium. Rossjanie, zgodnie z warunkami rozejmu, podsuwają się na pozycje pod Konstantynopolem, tak, ażeby mogli zupełnie nad tem miastem panować.

Berlin 9-go. — W kołach dyplomatycznych twierdzą, że Rossja dotąd nie zrzekła się swojej opozycji przeciw zebraniu się konferencji w Wiedniu.

Londyn 9-go. — Wczorajsza rada gabinetowa postanowiła natychmiast wysłać część floty angielskiej do Konstantynopola. Northcote, obwieszczając izbie gmin to ważne postanowienie, oświadczył najpierw, że urzędowe rossyjskie warunki militarne rozejmu potwierdzają depeszę Layarda, według której Rossjanie zajmują dokoła Konstantynopola obronne linie tego miasta. Dla tego część floty angielskiej otrzymała rozkaz udania się do Konstantynopola, żeby przedewszystkiem bronić poddanych angielskich. Nie jest to żadna pogróżka przeciwko Rossji.

Northcote zakończył swoją mowę słowami: Anglja odwoła się do innych mocarstw neutralnych, żeby również floty swoje wysłały do Konstantynopola. Anglia nie uważa tego wcale za złamanie swej neutralności względem Rossji.“ Według depeszy *Biura Wolffa* Northcote powiedział, że gabinet angielski o wysyłce floty i odwołaniu się do innych mocarstw zawiadomił też bezpośrednio Rossją, co izba miała przyjąć grzmotem oklasków. (*Przyp. agencji.*)

Wiedeń 9-go. — *Polit. Corr.* dowiaduje się, że w pałacu Dolmabagdże czynią przygotowania dla postanowionego w Czataldze zjazdu Sułtana z Wielkim Księciem Mikołajem. Doniesienie tego pisma potwierdza, że wszystkie postanowienia świętego kolegjum tyczące się konklave, odroczone są do przyjazdu kardynałów zagranicznych. Posłowie państw katolickich, którym służy prawo veto, mieli wczoraj konferencje u austrjackiego konsula hrabiego Paar.

New-York. 9-go. — Wiadomości prywatne donoszą o trzęsieniu ziemi w Ameryce południowej. Katastrofy z tąd opłakane miasta Lima i Guayaquil prawie spustoszone.

Paryż, 9go.— Konclave odbędzie się w Rzymie. Usiłowania Manninga w celu odbycia konclave na wyspie Malcie, rozbiły się mimo przyzwolenia Beaconsfielda, o opór kardynała szkockiego Howarda. Kolegium kardynalskie składa się z 34 włochów i 30 kardynałów innej narodowości.

Paryż, 9go. — Krąży pogłoska, że między warunkami zawieszenia broni jeden domaga się obecności w Konstantynopolu części wojsk rosyjskich przy podpisywaniu pokoju.

Bukareszt, 9go.— Ich Cesarskie Wysokości Wielcy Książęta Mikołaj Mikołajewicz Starszy i Michał Mikołajewicz, tudzież Książę rumuński Karol, zostali mianowani Feldmarszałkami armji rossyjskiej.

Rzym 9go. — Niewiadomo jeszcze kiedy się konklave zbierze, czy zaraz, czy po zwykłych dniach dziewięciu. Najwięcej obecnie szans mają kardynałowie: Pecci, Billio i Monaco-Lavaletta. W mieście całem panuje spokojność, zgon papieża w ogole sprawił na ludności mniej głębokie wrażenie aniżeli zgon Wiktora-Emanuela. Zwłoki Piusa IX-go wystawione będą w kaplicy *del Sacramento* a uroczystości pogrzebowe odbędą się w kościele ś-go Piotra.

Wiedeń 9go. — Wczoraj Giskra Damba i Herbst interpelowali rząd w izbie, czy warunki przedwstępne pokoju zgadzają się z interesami Austrji, a jeśli nie, to co rząd zrobić zamierza.

Warszawa 11-go lutego.

Londyn 10-go.—Z liczby statków floty angielskiej, stojącej na kotwicy w zatoce Bezika, wczoraj cztery statki pancerne wpłynęły na Dardanelle. Prawdopodobnie popłyną tam za niemi inne cudzoziemskie statki wojenne. Admiralicja otrzymała depeszę, według której ani Rossja, ani Turcja nie protestnją przeciw temu. Dzienniki tutejsze zwracają uwagę, że większość rządowa w izbie gmin co do kredytu, wynosząca 204 głosy, stanowi prawie niesłychany rezultat w parlamentarnych dziejach Anglji. Do *Standarda* telegrafują z Kopenhagi, że jeśli mniejsze mocarstwa będą dopuszczone do konferencji, to Danija żąda także spółudziału. *Morningpost* domaga się okupacji morza Czarnego przez flotę angielską. *Times* pisze, że nie trzeba się niepokoić, jeśli tylko Rossja lojalnie zobowiązań swoich dopełni.

Petersburg 10go lutego.—Z okazji otrzymania wiadomości o zawinięciu floty angielskiej na Bosforze mówi „Agence génerale Russe“ iż chociaż Anglja motywuje wypadek potrzebą zabezpieczenia ludności chrześcjańskiej w Konstantynopolu, to jednakże wraca on Rossji zupełną swobodę działania. Jeżeli władze angielskie wysyłają flotę na Bosfor, mają zamiar przyłączyć swe staranie w sprawiedliwem i poważnem rozwiązaniu kwestji wschodniej, to flota uważaną będzie jako pomoc o którą Rossja wspominała, są w memorandum berlińskiem. W każdym wypadku działania Rossji będą zastosowane do postawy jaką przyjmie Anglja.

Wiedeń. 10go.— Wczoraj wieczorem nadeszła tu nota Księcia Gorczakowa, która zastrzeżenie rossyjskie, tyczące się konferencji, dzieli się na trzy punkta. O szczegółach tych zastrzeżeń, brak dotychczas bliższych wiadomości. Nota ta nie zgadza się, aby konferencje odbyły się w Wiedniu.

Wiedeń 10-go. — *Politiszche Correspondentz* dowiaduje się z Aten: Po przyrzeczeniu przez kilka państw obrony praw narodowych helenów, otrzymał Sutzo rozkaz, pozostania na swojem stanowisku aż do zebrania się, ewentualnie do ukończenia konferencji. Uzbrojenia są tymczasem dalej prowadzone.

Rzym 10-go.—Zwłoki papieża zostały wczoraj zabalsamowane. Funkcje kardynała Simeoniego jako sekretarza stanu zawieszone. Zastępuje go Lasagni, sekretarz św. kolegium i konsystorza. Austrja zastrzegła *novendiali*, dziewięć dni do obioru nowego papieża. Kardynałowie, po 7 godzinnej bardzo gwałtownej kongregacji, postanowili czekać na kardynałów obcych, żeby razem zdecydowali gdzie się odbędzie konklave. Wszyscy kardynałowie są tu spodziewani w przyszłym tygodniu. Mac-Closkey wczoraj wsiadł na statek w New-Yorku. Rząd włoski rozesłał do obcych rządów okólnik, przyrzekający zupełną swobodę konklave.

— Onegdaj (w sobotę) o godzinie 12-tej z rana odbyło się poświęcenie cukierni otworzonej pod nową firmą **G. Michel i Spółka** przy ulicy Nowy-Świat Nr 9 wprost Izby Kontrolnej. Znana na tem polu pożyteczna działalność p. Michel, którego Zakład cukierniczy przy ulicy Podwale zyskał już ogólną wziętość, jest rękojmią, że i ta nowa firma w zupełności odpowie potrzebie publicznej.

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

— *Z 5-tej maskarady* pod lewym filarem: zapytujesz co zamierzam przedsięwziąść... spółkę... wiesz, interes pewny... bądź na 6-tej, możemy przyść do Zgody... —2410—

— Ignatio Zagadka jest odgadniętą. Widziałem cię wczoraj na weselu.—*O.*

— Z powodu ukończenia nauki **Introligatorstwa** przez sześć uczennic w *Zakładzie Rękodzielniczym dla kobiet* (Plac Zielony Nr 10), otworzyły się wakanse, na które można zapisywać się codzień.

4—6 —1632—

— „*Zarząd drogi żelaznej nadwiślańskiej* ma honor podać do wiadomości osób interesowanych, iż z dniem 1/13 lutego r. b. otwartą zostaje na *stacji Warszawa, przy ulicy Zakroczymskiej*, ekspedycja osób, bagaży, powozów, zwierząt, oraz towarów pospiesznych i zwyczajnych, przewożonych komunikacją miejscową i bezpośrednią z wyjątkiem zboża, drzewa wszelkiego gatunku i w ogóle transportów w pełnym ładunku bez opakowania, przyjmowanie i wysyłanie których, uskuteczniane będzie jak dotąd wyłącznie na stacji Praga.

Odpowiednie dodatki do taryf na drodze nadwiślańskiej obowiązujących nabywać można w kasie głównej zarządu tejże drogi.

Co się zaś tyczy ruchu pociągów pasażerskich, przybywających z drogi nadwiślańskiej do Warszawy albo wysyłanych w kierunku odwrotnym, to takowy z dniem otwarcia rzeczonej stacji Warszawa uskuteczniać się będzie według następującego rozkładu jazdy:

Pociągi pocztowe:

Nr 1 wychodzi ze stacji Warszawa do Kowla o godz. 12 w południe.

Nr 2 przychodzi na stację Warszawa z Kowla o godz. 4 min. 45 po południu.

Nr 2 wychodzi ze stacji Warszawa do Mławy o godz. 6 min. 22 wieczorem.

Nr 1 przychodzi na stację Warszawa z Mławy o godz. 10 min. 45 rano.

Pociągi osobowo towarowe:

Nr 3 wychodzi ze stacji Warszawa do Kowla o godz. 10 min. 10 wieczorem.

Nr 4 przychodzi na stację Warszawa z Kowla o godz. 3 min. 40 w nocy.

Nr 4 wychodzi ze stacji Warszawa do Mławy o godz 7 min. 25 rano.

Nr 3 przychodzi na stację Warszawa z Mławy o godz. 9 min. 35 wieczorem.

Niezależnie od powyższego otwartą zostaje z dniem 1/13 lutego r. b. komunikacja pasażerska. między *stacją Praga drogi nadwiślańskiej* i *stacją Warszawa drogi warszawsko-wiedeńskiej*, a mianowicie:

Pasażerowie przybywający od strony Kowla na Pragę, pociągiem nr 2 o godzinie 4 min. 15 po południu i pragnący się udać na stację Warszawa drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, przesiadają się na stacji Praga i za właściwemi biletami na tejże stacji wykupionemi przybywają na pomienioną stację Warszawa o godzinie 5 min. 22 po południu.

Osoby, wyjeżdżające w kierunku do Mławy, pociągiem nr. 2, mogą wsiadać na stacji Warszawa drogi wiedeńskiej o godzinie 6 min. 15 wieczorem za biletami służącemi jedynie do stacji Praga drogi żelaznej nadwiślańskiej, gdzie właściwy bilet na dalszy przejazd wykupionym być winien. 1—3—2411

Kantor Bankierski Maurycego Nelken
w Petersburgu,
ma zaszczyt podać do wiadomości, że biura kantoru przeniesione zostały na róg Newskiego Prospektu i Michajłowskiej, Nr 38, gdzie dawniej mieścił się magazyn Darzansa. 1—1—2,400—

Kursa giełdy warszawskiej—dnia 11-go lutego 1878 roku.

Weksle.	Dopełnione tranzakcje.	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin à vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek	136.12½—20—50	136.65	—.
Londyn 3 mies. " " za 1 f. st.	9.22-23½-24-25	9.26	—.
Paryż 8 dni " " za 300 fr.	110.55—70	110.85	—.
Wiedeń 8 dni " " za 150 fl.	116.85—117	117.37½	—.

Papiery publiczne.	Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Obligi skarbowe rs. 100	—	—.	—.
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II.	—	99.75	—.
5% L. z. nowe z r. 1869 duże.	97.30—40	97.55	97.15
" " " małe.	97.20—25	97.35	97.05
Listy zast. m. War. serji I.	92.10	92.25	91.95
" " " " II.	92.	92.15	91.85
" " " " III.	—.	91.15	90.85
Lis. z. m. Łodzi serji I i II	—.	—.	—.
4% List. likwidacyjne duże.	86.20	86.35	86.05
" " małe.	—.	—.	—.
Bil. Bank. Ces. ser. I II i III.	—.	97.50	—.
Ros. Poż. Prem. z r. 1864.	—.	234.	—.
" " z r. 1866.	—.	—.	—.
5% Lis. zastaw. rossyjskie.	—.	—.	—.
Pożyczka wschodnia	—.	93.60	93.

Akcje i Obligacje.	Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel. za rs. 125	—.	—.	213.
Akc. dr. ż. W.-W. za rs. 100.	—.	77.	—.
Akc. dr. ż. W.-B. rs. 100.	—.	78.50	—.
Akc. dr. ż. W.-Terespolsk.	—.	127.	—.
Akc. dr. ż. Fabr.-Łódzkiej.	233.	—.	—.
Akc. Bank. Hand. w War.	—.	237.	—.
Akc. Bank. Dysk. w War.	—.	237.	—.
Akc. Bank. Handl. w Łodzi.	—.	—.	232.
Akc. W. Tow. ub. od ognia.	—.	—.	125.
Akc. War. T. fabr. cukru.	—.	550.	530.
Akc. T. fabr. cukru Józefów.	—.	248.	245.
Akc. Dobrzel. T. f. cukru.	—.	—.	—.
Akc. T. Lilpop Rau i Loew.	—.	—.	—.
Akc. Tow. fabr. machin	—.	104.	—.

Wartość kuponów: od listów zast. 54⁴/₉; nowych 68¹/₁₈ zastawnych m. Warszawy ser. I i II 180³/₅; m. Łodzi 138⁸/₉ Listów likwidacyjnych 77⁷/₉; obligów skarbowych 144²/₅; pożyczki prem. I-ej emisji 38¹/₁₀; II-ej emisji 205³/₅

Monety: Półimperjały rs. 7.62 — .—; sztuki dwudziestofrankowe rs. 7. k. 42; marki niemieckie kop. 45¾; pruskie bilety bankowe rs. — kop. —; bankowe guldeny austrjackie rs. — kop. 78½

Maszyny do szycia najtaniej, sprzedaje Skład 1-szej Krajowej Fabryki. Krakow.-Przedm. Nr 69

STAN POWIETRZA.

Dziś rano zimna st. 1, w południe zimna st. 0 Reomura (767 Odmiana).

Wysokość Wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp. 3 cali 6.

TEATR WIELKI.

Dziś: **Pogodzenie z losem.**
Jutro: **Mignon.**

TEATR ROZMAITOSCI.

Jutro: **Pogodzeni z losem.**

KOMITET
Towarzystwa Resursy Obywatelskiej.
ma honor zawiadomić, iż w dniu 16 Lutego r. b. w Sobotę o godzinie 8½, dany będzie w Resursie **Wieczór Tańcujący** dla członków Towarzystwa, ich rodzin i wprowadzonych przez nich osób, na który bilety wydawane będą w Kancellarji Resursy w dniach 14 i 15 b. m., to jest: w Czwartek i Piątek od godziny 6 do 9 wieczorem. W dzień zaś zabawy wydawane nie będą.
2—3 — 2259 —

PANNY
uzdatnione do krawieczyzny damskiej, do Rodowicz. Ulica Długa Nr 17 nowy.
—2350—1—3

Potrzebnym jest zaraz
z kaucją rs. 1000 lub mniej w gotowiźnie
CZŁOWIEK
obeznany z handlem, do **zarządu wyłącznym składem wyrobów jednej z Dystylarni. Pensja rs. 750 do 900 rs.** rocznie. Adressy składać w Redakcji pod lit. **E. M. A.**
1—3 — 2416 —

MŁODA NIEMKA,
mająca kilka godzin wolnych, życzy sobie udzielać lekcji za bardzo przystępną cenę. Wiadomość u Augusty Witkowskiej, na ulicy Długiej Nr 21, w podwórzu na prawo pierwsze piętro. —2391—1—2

Ktoby z PP. Lekarzy
życzył sobie objąć posadę w jednym z wojennych szpitali w większem mieście prowincjonalnem raczy się zgłosić o bliższe informacje do Zakładu Optycznego **F. Pik,** ulica Niecała Nr 2. 2—3 — 2149 —

OSOBA
w średniem wieku, pochodzenia i wykształcenia wyższego, z muzyką wyższą, pragnie się umieścić w charakterze zastąpienia matki dzieciom i gospodyni domu, lub do Towarzystwa i gospodarstwa, a jako praktyczna i zamiłowana w pracy i porządku, przy poczuciu honorowem, nie zawiedzie nikogo, nader chlubne rekomendacje piśmienne i ustne, przekonać mogą. Adres: Nowe Miasto, obok Apteki Nr 31, w lewej oficynie, pierwsze piętro.
2—2 — 2145 —

Budowniczy Józef Kwiatkowski
mieszka przy ulicy Bednarskiej Nr 21, na dole od frontu.—Przyjmuje także entrepryzy budowy domów. 3—3 — 2097 —

Rs. 2,000,
płatne przez Rossyjskie Towarzystwo Ziemskie co rok po rs. 400 przez lat 5,— jest do odstąpienia na rogu Podwala i Senatorskiej, nad cukiernią, 2 piętro, gdzie lampka się pali.
—2017—3—6

W domu pod Nrem 1809 cd (nowy 10), dawniej Kaftala, przy ulicy Franciszkańskiej na przeciw Nowowiniarskiej, jest do wynajęcia
Bawarja z Ogrodem,
która od lat 20 egzystuje, oraz różne Sklepy na sprzedaż Wódek i innych towarów i różne **Lokale** nowo-restaurowane z dniem 1-ym Kwietnia 1878 roku, oraz **Spichrz** murowany na skład towarów, każdego czasu do wynajęcia. Wiadomość u Właściciela domu.
—1975—3—3

Rubli sr. 1500.
Z kapitałem rubli srebrem tysiąc pięćset lub więcej, poszukuje się **Wspólnika** do interesu bardzo dobrze prosperującego. Interesant niepotrzebuje być specyalistą. — Interesanci raczą składać swe adresy do hotelu Rzymskiego u Szwajcara pod lit. S. T. Nr 100.
3—3—2107

Sikawka pożarna,
używana przez Straż Ogniową Warszawską, jest do sprzedania w Hotelu Słowiańskim (Gersza), przy ulicy Podwale Nr 17—tamże Szwajcar wskaże, oraz bliższą wiadomość o niej powziąść można u Rządcy Hotelu.
—368—4—6

Bardzo tanio!
Przyjmują się do prania Koronki, Chustki jedwabno białe i kolorowe, Krawaciki różnokolorowe, Chustki włóczkowe i Pończochy kolorowe. Robota wykończa się nadzwyczaj starannie i na żądanie w przeciągu jednej doby. Ulica Zielna Nr 7 lit. A., lewa oficyna, 2-gie piętro, mieszkania Nr 15. 2—3—2159

Do Fabryki Kamaszy,
przy ulicy Ś-to Jańskiej, Nr domu 2-gi, mieszkania 6-ty, potrzebni są zaraz lub od połowy bieżącego miesiąca: Krajacz, tudzież Panna szyjąca na maszynie Hansfelda i druga podręczna, także do maszyny. Tamże jest do sprzedania maszyna systemu Ortha w dobrym stanie. 2—3—2162

Jest do sprzedania na dogodnych warunkach
PLAC
przy ulicy Hożej, zawierający około 13,000 łokci kwadratowych. Wiadomość w Kantorze Z. Damięcki. Mazowiecka Nr 12.
—2370—1—6

SZCZENIĘTA
do sprzedania, dwie Lewretki kasztanowate, z długiemi uszkami, kręcone włosy, na Wązkim Dunaju, w domu Nr 13, na drugiem piętrze od frontu. —2364—1—1

Potrzebną jest
NIEMKA
uzdolniona do prania bielizny. Ulica Mostowa domu Nr 3, mieszkania 4.—Tamże jest do sprzedania **Maszyna** do szycia Weelera i Wilsona, nowa, wcale nie używana, cena przystępna. —2164—2—2

FRANCUZKA
z ośmioletniem dzieckiem, poszukuje w środku miasta pokoju umeblowanego, przy familji mającej fortepian, na którym mogłaby grywać. O nadesłanie adresów pod lit. B. M. do Redakcji niniejszego pisma uprasza się.
—2256—2—3

NIEMKA
katoliczka, z dobrą rekomendacją i akcentem, żądaną jest na kilka godzin dziennie zajęcia się dziećmi i roboty, za mieszkanie, stół i małe wynagrodzenie pieniężne. Mazowiecka 4. Wiadomość u Szwajcara. —2314—2—3

Żądane są
wyższe Guwernantki Polki z dobrym językiem francuzkim i niemieckim i mocną muzyką, u Prof. G. de Préchamps, ulica Długa Nr 23 (Eldorado). —2302—2—3

Młodzież obojga płci i dzieci od lat siedmiu mogą pobierać **Lekcje tańca,** gdzie pośpiech w nauce, przystępna cena i układ figury zapewnia się. Wiadomość w zakładzie naukowym żeńskim, Nr 8 Karmelicka.
—2265—2—3

SŁUŻĄCY
z dobremi świadectwami może mieć miejsce zaraz. Wiadomość, ulica Sto-Jerska Nr 26, 2-gie piętro, lokalu Nr 10. —2281—2—3

TUMAKI
pod paltocik damski, z obłożeniem, są do sprzedania za przystępną cenę, w Bazarze Stowarzyszenia „Merkury" przy ulicy Tłomackie Nr 2.—Tamże jest do nabycia **Kołnierz tumakowy.** —2251—2—3

Ogród Owocowy,
w którym sto drzew młodych rodzajnych, wraz z ziemią do wydzierżawienia, przy ulicy Dzikiej Nr Nr 35, wprost Placu Wojennego.
—2183—2—4

Potrzeba 1,500,000 cegły,
z dostawą na wiosnę, po cenie 13 rs. za tysiąc. Zaliczenia dają się 5,000 rubli. Wiadomość uprasza się zostawić w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. F. W. —2148—2—2

Ulica Trębacka Nr 1, mieszkania 5, przyjmują się
Rękawiczki do prania:
glansowane, zamszowe, z reparacją po kop. 7½.
—2297—1—3

Do sprzedania
Płaszcz wojskowy,
kołnierz i boki bobrowe. Róg Nowego-Światu i Ordynackiej Nr 64, trzecie piętro, u krawca Zamojskiego. —2285—2—3

Chłopczyk
w szóstym roku, przyjemnej powierzchowności, zdrów, wesoły, jest do oddania na wychowanie. Ktoby sobie życzył przyjąć takowe dziecię, raczy się zgłosić na ulicę Pańską pod Nr 66 nowy, stróż wskaże. —2157—2—3

Jest do odstąpienia zaraz
Kawiarnia.
Nowy-Świat Nr 4.
—2123—2—2

Jest do sprzedania
Kilka Sukien
jedwabnych i wełnianych, mało używanych, na osobę słusznego wzrostu, vêtement aksamitne i szubka dziecinna. Nowy-Świat Nr 42, mieszkania 5. —2146—2—2

Jest do sprzedania
KONSOLA
mahoniowa i **Fotel** skórą kryty, za rs. 25, zupełnie nowe. Ulica Leszno Nr 9 nowy, mieszkania 19. —2125—2—2

Ktoby miał do wyprzedaży:
1) zbyteczną bieliznę, ubranie nowe lub używane i t. d., 2) naczynia i sprzęty domowe i t. d., 3) przedmioty domowego wyrobu, jak kwiaty, pończochy, wyroby z włóczki i t. d., 4) wysortowane towary, resztki towarów i t. d., raczy porozumieć się z Kantorem B. Korpaczewskiego. **Sklep Wyprzedaży** podobnego rodzaju przedmiotów otwiera się w tych dniach, ulica Trębacka Nr 4. —2014—3—5

Z powodu wyjazdu, są do sprzedania
SUKNIE:
ciężka wełniana granatowa, biała muślinowa, wetman gazowy atłasem ceris suto przybrany, garnitur gronostajów, wszystko to prawie nowe i tanie. Żórawia Nr 3, na dole na prawo.
—2245—2—3


FORTEPIAN
prawie zupełnie nowy, słynnej fabryki Berlińskiej **Bechsteina,** do sprzedania. Chmielna Nr 3, mieszkania 5. —2366—1—3

Ktoby miał do zbycia
FORTEPIAN
gabinetowy Bechsteina lub Blütnera, mało używany, zechce nadesłać adres na ulicę Hożą Nr 15, do wojennego biura. —2339—1—2

Dwa Pokoje
z przedpokojem, do wynajęcia od 1-go Marca r. b. **przy ulicy Niecałej Nr 7,** na 1-m piętrze. Wiadomość u stróża tego domu.
—2347—1—3

SKLEP
z mieszkaniem do wynajęcia. Róg Bednarskiej i Furmańskiej Nr 19. —2349—1—1

NA KARNAWAŁ!

WIELKI WYBOR

KAPELUSZY

cylindrowych z białem wyszyciem i gustownemi monogramami

przygotowała fabryka kapeluszy

J. & S. GORCZYCKIEGO,

Wierzbowa, 2, wprost Teatru.

1—6 — 2399

SZPRYCOWANIE MATICO Z ROŚLINY

pp. Grimault & C-ie Aptekarzy w Paryżu

8. Ulica Vivienne 8.

Wyłącznie przygotowane z liści **Matico,** drzewa rosnącego w Peru; szprycowanie to pozyskało w ciągu lat kilku rozgłos powszechny. Leczy ono w krótkim czasie **rzerzączki,** zastarzyłe i uporczywe. Dostać można w Składach Materjałów Aptecznych pp. **Mrozowskiego, Gallego, Spiessa, K. Sierzputowskiego** i w aptekach **L. Ziemińskiego** i **K. Lilpopa** w Warszawie. (*Gazeta Lekarska*) 6—0 — 20848 —

Powozy używane

Lando dwa.
Karety potrójne trzy.
Kareta poczwórna.
Kocz z fordeklem.
Omnibusy dwa rozbierane, bardzo lekke.
Amerykany dwa.
Bryczka bardzo trwała do złych dróg.
Wszystkie powozy są tak trwałe jak nowe i nowego fasonu.
Kilka Powozów starego fasonu, bardzo tanio, po rs. 100.
Siodła dwa damskie.
Kareta podwójna dawnego fasonu rs. 150.
Fabryka Powozów, Krolewska Nr 19, **W. Romanowski.**
1—10 — 2373 —

SKLAD SZKŁA I KRYSZTAŁÓW
IGNACEGO HORDLICZKA,

przy ulicy Senatorskiej Nr 477a.

Podaje do wiadomości PP. Budowniczych, Przedsiębierców i Właścicieli nowobudujących się domów, że obecnie znajdują się na składzie **Szyby** na sposób belgijski i francuzki, grubości 4/4, 6/4 i 8/4 rozmaitej wielkości, od najmniejszych do największych.

Przy zapotrzebowaniach w większych partjach, uprasza się o wczesne zamówienie.
3—3 — 2117 —

Najwyżej zatwierdzone Rygskie Akcyjne Towarzystwo

pod firmą:

Ilgezeemski Browar w Rydze

ma honor polecić światłej publiczności i Ciału lekarskiemu wyrabiany w zakładzie swym

SŁODOWY EXTRAKT SKONCENTROWANY

przez Wysoką Radę Lekarską w St.-Petersburgu wyprobowany i przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych upoważniony. — Środek ten, poddany w Baltyckiej Szkole Politechnicznej analizie chemicznej w porównaniu z extraktem słodowym zagranicznym, wykazał zawartość 35,39% cukru słodowego, czyli 8½% więcej jak zagraniczny, co obok niższej ceny dostatecznie za wyższością naszego wyrobu przemawia.

Składy: **Extraktu Słodowego** w Warszawie, u **A. F. Galle,** Senatorska Nr 18 pod Słoniem. i **L. Spiess i Syn.** 13—18—19107

Worki do zboża poleca
F. PIETSCHMANN.

Leszno Nr 19. 1—3 —2395—

1,000,000 rs.

Dla magnata szląskiego poszukuje się zaraz bez pośrednictwa agentów, większych i mniejszych majątków ziemskich, z lasami lub bez tychże, do wartości miljona rs.—Anszlagi winny między innemi objaśnieniami obejmować system gospodarstwa, gatunek lasu, odległość od rzeki i kolei żelaznej, ostatnią cenę majątku, i być podpisem właściciela opatrzone, i przesłane franco do: K. Forster in Annoncen-Expedition des Rudolf Mosse in Breslau (Preussen).
1—3 —2393—

Kantor Sfręczeń Służących,

ulica Freta Nr 5, ma do umieszczenia **SŁUGI** różnego rodzaju, obojga płci, z rekomendacjami i dobremi świadectwami. Z czem poleca się względom Szanownej Publiczności.

Z uszanowaniem **Majorkowski.**
—2214—2—3

!!! Dobra Wiadomość !!!
dla PP. Obywateli budujących.

Jako Majster Mularski, uskuteczniam z dobraną czeladzią, w którejkolwiek okolicy wszelkie roboty, przy nowo-wzoszących się budowlach lub restaurowaniu takowych, po cenach umiarkowanych, z pewną gwarancją.—Zamieszkuje dom własny w mieście Nieszawie pod Nrem 7, przy ulicy Przemysłowej.

Władysław Sobierai.
—2233— 2—3

OSTRZEŻENIE.

Podaje się do wiadomości, że akcept datowany z St.-Etienne 3 lutego 1878 roku, na summę franków 587 cent. 57, akceptowany przez Wiktora Glap, brzmiący na zlecenie własne, wszakże nieopatrzony podpisem trasanta, przypadkowo zaginął. Akcept ten stanowi własność D. H. Guerin, Daville & Brossard w St. Etienne (we Francji), dla tego ostrzega się, aby nikt takowego nie nabywał, albowiem duplikat w miejsce zaginionego wydany został.—Pełnomocnik D. H. Guerin, Deville & Brossard

Maurycy Fuchs.

Dzielna Nr 14 1—3 —2382—

Najnowsze udoskonalenie.

Nowe kosmetyki

NEC PLUS ULTRA.

POMPADOUR.

Poudre de riz Pompadour.

Jest to najczystszy i najdelikatniejszy puder ryżowy, bez przymieszki jakiegokolwiek bielidła, który przez swą subtelną cienkość najwyborniej przystaje do skóry, zachowując przytem świeżość i młodość płci. Zaleca się szczególnie tym osobom, które obawiają się używać welutyny, z powodu bizmutu w tejże zawartego.

Cena za pudełko rs. 1 kop. 50.

Crême Pompadour.

Krem wonny i świeży, koloru cielisto różowego, za którego użyciem znikają zmarszczki, a cerze nadaje gładkość i świeżość pierwszej młodości.

Cena za słoik rs. 2.

Savon Pompadour.

Mydło toaletowe najwykwintniejsze, z przyjemnym i trwałym zapachem, posiada wszelkie zalety udelikatnienia i upiększenia płci, która także chroni od ostrości i spierzchnięcia.

Cena za sztukę w osobnem pudełku rs. 1 kop. 20.

Sprzedaż wyłączna tych artykułów w Perfumerji **Aleksandra Kocha,** przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 4.
1 — 6 —2244—

Summa 15,000 rubli

potrzebną jest na pierwszy numer hypoteki majątku ziemskiego, położonego dwie wiorsty od stacji drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, bez pośrednictwa osób trzecich. Offerty składać należy w Redakcji Kurjera, pod literami M. B. —2380—1—3

DO MAGAZYNU
ROSENBBLUMA

na Krakowskiem-Przedmieściu w domu dawniej Bajera Nr 412 lit. a (9 nowy),

nadszedł nowy gatunek

Papierosów

TELEFON

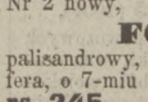
zwijane mocne, w maisowej bibułce, w cenie **80** kop. za **100** sztuk

Z FABRYKI

JEAN VOURIS

w Petersburgu.

1—3 —2386—



Pozostawiony jest do sprzedania w Składzie Fortepianów **L. Fränkla,** przy rogu ulicy Bielańskiej i Tłomackiej Nr 2 nowy,

FORTEPIAN

palisandrowy, mało używany, z fabryki A. Hofera, o 7-miu oktawach, nowego fasonu, za **rs. 245.** —2377—1—3

Dobra SIEMIENICE,

stacja kolei Warszawsko-Bydgoskiej Pniewo lub Kutno.

Na każde żądanie sprowadzają, **a stale utrzymują na sprzedaż 40 sztuk wołów roboczych.** Listy adresować przez Kutno w Siemienicach, Krasińskiemu. 1—6 —2375—

Do sprzedania

Dom i Place

położone, naprzeciwko Bankhofu towarowego kolei Wiedeńskiej.—**Sklep, Mieszkania i Ogród** do wynajęcia. Wiadomość u Właściciela od godziny 10 do 4 po południu, róg Brackiej przy Alei Jerozolimskiej Nr 3 domu, 1 piętro.
2—6 — 2061 —

Apteka w Krakowie,

z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość u p. N. Mareckiego w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej, gdzie główna poczta, drugie piętro.
—2381—1—3

Fortepianik

fabryki wiedeńskiej, o pół siódmej oktawy, z mechanizmem nowym i strunami nowemi i dobrze trzymającem strojem, jest do sprzedania za rs. 120, lub też do wynajęcia za rs. 4 miesięcznie, u fortepianisty A. Gruszczyńskiego, ulica Marszałkowska Nr 34, na parterze.
—2348—1—3

Jest do sprzedania

Garnitur Mebli

orzechowych, rypsem bordeaux kryty, składający się z kanapy, 2 foteli, 6 krzeseł i stołu, za cenę umiarkowaną. Krakowskie-Przedmieście Nr 6, prawie naprost kościoła Ś-go Krzyża, u Tapicera. —2397—1—6

Są do sprzedania:

Porcelana angielska na 12 osób, kompletna; kozetka i fotele, kryte aksamitem; konsola mahoniowa, także futro męzkie mało używane. Wiadomość przy ulicy Chmielnej Nr 11, w oficynie na pierwszem piętrze. —2363—1—3

Jest do odstąpienia

Sklep Mydlarski,

w dobrym punkcie i dobrze procentujący—targ można sprawdzić. Wiadomość Nr 20 nowy, ulica Nowolipie, u Hermana Czarneckiego.
—2340—1—1

APRETERZY

zdolni, znajdą zaraz zatrudnienie w fabryce kapeluszy słomkowych **Cukiera i Fischhaüta,** przy ulicy Ś-to Jerskiej Nr 24.
—1963—3—3

FRANCUZKA

młoda, wykształcona, posiadająca patent, mówiąca wybornym akcentem, jest do natychmiastowego umieszczenia w Warszawie. — Inne Francuzki i Niemki, Guwernantki i Bony. — **Nauczycielki Polki,** posiadające obce języki i muzykę. — Guwernerowie różnego stopnia wykształcenia, poszukują pracy za pośrednictwem **Kamilli Mierkowskiej.**—Plac teatralny, ulica Senatorska Nr 16, (róg Bielańskiej). 2—6—2174

Młody człowiek,

dobrej konduity, który pracował przez parę lat u Adwokata przysięgłego, znający dobrze russki i polski język, wyraźnie i prędko piszący, oraz obeznany z prawem, poszukuje odpowiedniego zajęcia u Adwokata lub Rejenta. — Adres pozostawić w Redakcji pod literami M. E. I.
3—3—1951

WDOWA

pozostała z dwojgiem małych dzieci i matką w podeszłym wieku, przyjmuje wszelką

bieliznę do prania,

z czem poleca się **łaskawym względom.** Mieszka przy ulicy Chmielnej Nr 19, róg Brackiej, mieszkania Nr 10. —1966—3—3

Potrzebni są

UCZNIOWIE

do Zakładu Kotlarskiego. Ulica Topiel Nr 12. Tamże jest **Piramitka billardowa** do sprzedania, zupełnie w dobrym stanie.
—2011—3—3

Potrzebne są już używane następujące przedmioty: **Maszyna** do linjowania papieru, **Balansier** do wyciskania liter na papierze, **Nożyce** do cięcia brystolu na karty wizytowe, **Tzy Prasy** introligatorskie i **Litery** mosiężne płaskie dla introligatorów. — Ktoby wspomnione przedmioty posiadał, raczy zgłosić się do hotelu Saskiego pod Nr 6. 2—3—2173

Potrzebną jest jak najprędzej

Nauczycielka Polka,

znająca język Francuzki i Niemiecki oraz Muzykę, od rs. 400 rocznie do 500, i Nauczycielka z niższem wykształceniem za rs. 150. Są do umieszczenia: Szwajcarka mówiąca po Niemiecku i Paryżanka na pół miejsca, potrzebną też jest Angielka mówiąca po francuzku lub Francuzka z angielskim językiem, na godziny Polki, Francuzki, Niemki Rossyjanki życzą udzielać lekcji. **Czaplińska.** Rekomendacja Guwernantek przy ulicy Krak.-Przedmieście Nr 49, obok cukierni Kocha. 2—3—2175

PANNY

podręczne do szycia krawatów, potrzebuje **BOCK.** Ulica Długa, Hotel Polski, w sklepie. —2112—3—3

Zaraz są potrzebne

PANNY

do kwiatów i pjór, ze wszystkiem i na przychodnie. Ulica S-to Jerska Nr 8, obok fabryki Ewansa. —1948—3—3

Za dobrem wynagrodzeniem, do jednego z większych miast prowincji, potrzebną jest zaraz

PANNA

specjalnie uzdolniona w krawieccyznie, któraby mogła sama kierować pracownią. Bliższa wiadomość w mieszkaniu J. Szczepkowskiej, — Królewska Nr 6. —2407—1—3

Do pracowni Strojów przy ulicy Twardej pod Nrem 5, potrzebną jest

PANNA

kompletnie uzdolniona do szycia bielizny na maszynie. Tamże jest do sprzedania **SZUBA** damska, lisami japońskiemi podbita, za cenę przystępną. —2194—2—3

Do Fabryki Kwiatów, przy ulicy Podwale Nr 24, potrzeba jak najprędzej parę zdolnych

PANIEN.

Tamże może znaleźć pomieszczenie ze wszystkiem kilka **Uczennic** w wieku od 12 do 14 lat. —2231—2—3

PANNY

podręczne, znajdą pomieszczenie u J. & S. Goreczyckiego. Nowo-Senatorska Nr 4. —2288—2—3

Francuz wykształcony

lat 30, z doskonałem niemieckiem, jest do umieszczenia natychmiast w Warszawie, całkowicie lub na **en demi place**. Wiadomość u Pr. **de Préchamps**, Długa Nr 23 (Eldorado). —2362—1—3

OSOBA

w średnim wieku z gubernji zachodniej, która pełniła obowiązki w domach zamożnych i posiada chlubne świadectwa, poszukuje obowiązku do zarządu domem lub Panny-Służącej od kwartału. Wiadomość: ulica Żórawia Nr 1, mieszkania Nr 9, 1-sze piętro, w oficynie na prawo. —2294—2—3

Przyjechała świeżo ze wsi

OSOBA

w średnim wieku, znająca się na praniu, prasowaniu, kuchni i w ogóle na gospodarstwie wiejskiem, poszukuje zaraz miejsca na Gospodynię na wieś. Ul. Bednarska Nr 4, mieszk. 28, pierwsze piętro. —2187—2—2

OSOBA

przybyła z prowincji, poprzednio nauczycielka, posiadająca języki: francuzki, niemiecki, russki i polski, życzy zająć miejsce do towarzystwa, kasjerki, buchhalterki lub do dzieci. Ulica Tamka Nr 29, pensja żeńska pani Łapińskiej. —2158—2—2

OSOBA

uzdolniona w strojach i krawieccyznie, poszukuje zajęcia w magazynie lub w domu prywatnym. Wiadomość w Kiosku, róg Królewskiej i Krakowskiego-Przedmieścia. —2122—2—2

Za ładny i widny pokój, potrzebna jest

OSOBA

znająca dobrze język francuzki i z dobrym akcentem, na godzinę dziennie. Wiadomość, Nowo-Senatorska Nr 4, mieszkania 13. —2154—2—3

MAMKA

bronetka, ze świeżym pokarmem, jest u Akuszerki przy ulicy Śliskiej Nr 28. —2379—1—1

Institut de jeunes demoiselles

dirigé par Madame veuve Buhon docteur.

Au Château de Quingey.

Departemant du Doubs, France (frontière Suisse). Le Château de Quingey situé dans une charmante vaelée, dans un climat très doux à l'abri des vents du nord, offre toutes les garanties de salubrité.

Grand parc, vastes jardins, beaux ombrages nouriture choisie et variée, grand comfort.

Neuf dames sont attachées à l'etablissement en qualité de:

1º 3 professeurs de Français.
2º professeur de Russe.
3º professeur d'Anglais.
4º professeur d'Allemand.
5º professeur de Polonais.
6º professeur de piano et de chant.
7º professeur de dessin et peinture.

Les études comprennent outre les langues, l'histoire universelle, la géographie, le calcul, l'histoire naturelle, la littérature etc.

On enseigne aux jeunes demoiselles la religion professée dans leurs familles.

Le prix de la pension est de mille francs tout compris. 1—1 —2342—

LEÇONS

de langue française offertes par un Parisien, possédant aussi la langue allemande. Traductions et Corrections. Rue Niecała Nr 4, Załęska. —2330—1—3

OSOBA

uzdolniona w handlu i gospodarstwie, poszukuje miejsca do zarządu gospodarstwem domowem, restauracją lub sklepem, w każdym razie może złożyć odpowiednie świadectwa lub poręczenie osób odpowiedzialnych. Wiadomość ulica Elektoralna Nr 7, w zakładzie Fryzjerskim Sieniawskiego. —2355—1—3

Ktoby sobie życzył pobierać

Lekcje

języka niemieckiego, za nader umiarkowaną cenę, raczy się zgłosić pod Nr 24 ulica Długa, do sklepu, naprzeciw Eldorado. —2377—1—3

MAMKA

młoda, ze świeżym pokarmem, jest u Akuszerki. Ulica Chmielna Nr 33 nowy. —2384—1—2

Dwie Mamki

odpowiadające warunkom dobrych mamek, są u Akuszerki E. P. Żórawia Nr 1.—Tamże jest osobny **Pokoik** dla osoby spodziewającej się słabości. —2012—3—3

Na Pradze.

Mamka

młoda ze zdrowym pokarmem, życzy sobie przyjąć obowiązek. Osoby spodziewające się słabości mogą u mnie znaleźć pokój osobny z usługą, za bardzo umiarkowaną cenę. Ulica Targowa Nr 150, w tym domu gdzie Poczta. —2354—1—3

Dwie Mamki

ze świeżym pokarmem, przy ulicy Ogrodowej Nr 28 nowy, u Akuszerki. —2401—1—1

Rs. 20,000

jest do ulokowania częściowo na pierwszy numer hipoteki nieruchomości w Warszawie lub bezpośrednio po pożyczce Towarzystwa Kredytowego. Wiadomość u Adwokata Przysięgłego Gepnera, zamieszkałego pod Nrem 53 przy ulicy Długiej. —2333—1—1

OGŁOSZENIE.

Zakład młyna parowego w Kutnie, ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność okolicy Kutna, że z dniem 1 Kwietnia r. b. otwiera dwa kaszowniki, t. j. na proso i jęczmień, gdzie będzie można mleć każdą ilość. —2345—1—3

Zakład Stelmarski i Kołodziejski

przy ulicy Wspólnej Nr domu 5 (1654), przyjmuje wszelkie obstalunki kół powozowych obowiązuje na sposób amerykański, oraz wozowych do piwa bawarskiego i robót wojskowych powózkowych i t. p. są do też sprzedania nowe wozy węglarskie, koła dorożkarskie i koła wozowe.—Potrzebni są Terminatorzy od 15 do 18 lat—pierwszeństwo mają z prowincji. —2365—1—2

Do sprzedania

Obrazy olejne

stare, Sztychy z czasów Rzymskich i inne Akwarelle. Ulica Leszno Nr 37 nowy. Wiadomość w Zakładzie Lakierniczym. —1863—3—9

Transporta

Świeżych Nasion

pastewnych, ogrodowych, leśnych, kwiatowych i t. p., już nadeszły w wyborowych gatunkach do Składu

J. G. BERLIŃSKIEGO,

przy ulicy Rymarskiej Nr 2, i sprzedają się podług Cennika na rok bieżący, który wkrótce do Pism perjodyczych dołączonym zostanie. —2374—1—3

Po 12 kop.

Paczka czyli 10 Pudełek ZAPAŁEK prawdziwych Szwedzkich,

czerwonych i jasnych z orłami, również nadszedł znaczny transport Zapałek kowieńskich, salonowych, bez odoru, a co do dobroci i tańności to przewyższają wszystkie inne tu u nas znane. **Pomarańcze malinowe**, nadchodzą codzień świeże od 3 do 5 kop. do Sklepu Rozmaitości, przy ulicy Nowo-Senatorskiej obok Poczty, wprost Hotelu Rzymskiego, tamże jest do sprzedania Summa hypoteczna na rs. **2,330**, lub pożyczkę na takową. —2394—1—3

Akuszerka A. B.

b. Podstarsza Instytutu Położniczego, przyjmuje osoby życzące pokoiku osobnego na czas dłuższy, lub pomieszczenie wspólne, na warunkach bardzo przystępnych. Złota Nr 12, parter, od 3 do 5. —2369—1—8

Akuszerka

przyjmuje chorych, za umiarkowaną cenę. Ulica Żórawia Nr domu 5, mieszkania 1, na dole. —2034—3—3

POKÓJ

jeden, z osobnem wejściem, ciepły i suchy, jest do wynajęcia. Wiejska Nr 12, wiadomość u stróża. —2124—4—2

2 Pokoje z meblami,

jeden za rubli 10, drugi za 20 miesięcznie, do najęcia przy ulicy Chmielnej Nr 33, 1-sze piętro, drzwi Nr 3. —2261—2—3

Ktoby miał do wynajęcia zaraz

Dwa duże Pokoje

na dole, same w sobie, lub szpichrz widny, ogrzewany, niech zostawi adres w Redakcji Kurjera, pod lit. J. W. —2341—1—1

W domu pod Nrem 873 (21) przy ulicy Ogrodowej położonym i będącym własnością Archikonfraternii Literackiej, jest do wynajęcia od 1-go Kwietnia r. b.

LOKAL,

składający się z sześciu pokoi, przedpokoju, spiżarni, kuchni angielskiej, komórki na drzewo, góry wspólnej do wieszania bielizny i górki na drobiazgi. Tamże jest do wynajęcia od 1-go Lipca r b., **obszerna Piwnica** pod całym domem frontowym na skład win, owoców, oraz innych przedmiotów niesprowadzających wilgoci lub zamakania fundamentów. —2390—1—3

Jest do wynajęcia

POKÓJ

z meblami, może być z usługą, od frontu, o dwóch oknach, z osobnem wejściem, przy ulicy róg Kruczej i Hożej Nr 15, stróż wskaże. —1986—3—3

Potrzebne jest

MIESZKANIE

od 15 Lutego, dwa pokoje ładnie umeblowane i kuchnia. Adres: Nowy-Świat Nr 40, mieszkania 16. —2026—3—3

Nowy-Świat Nr 50. Jest do wynajęcia od 1-go Kwietnia r. b.

Mieszkanie

na 2-em piętrze, składające się z 4-ch pokoi, salonu z balkonem, przedpokoju i kuchni. — Wiadomość u Stróża. —2264—2—3

Jest do wynajęcia w każdym czasie

Pokój kawalerski,

z osobnym wchodem przy ulicy Krakowskie-Przedmieście. Wiadomość w składzie Lamp Leopolda Zajączkowskiego, przy tejże ulicy. —2254—2—3

Z powodu wyjazdu, do wynajęcia zaraz

MIESZKANIE

3 pokoje i kuchnia, w oficynie na dole, za rs. 240 rocznie. Nowy-Świat Nr 12. Wiadomość u Rządcy domu. —2185—2—3

Poszukuje się od 1-go Kwietnia

Mieszkanie

składające się z trzech, lub z dwóch Pokoi, z dwoma wchodami, przedpokojem, kuchnią, spiżarką i komórką dla drzewa, na jednej z szerokich ulic, dla świeżego powietrza. — Adresy uprasza się składać ulicę na Nowo-Senatorską, po lewej stronie bramy Litewskiego Hotelu, w sklepie W-go Feldkusen'a. 3—3—2004

LOKAL

frontowy, na 1-em piętrze, składający się z dużego salonu, 2 pokoi, przedpokoju, kuchni, piwnicy i oddzielnej góry, jest do wynajęcia zaraz za rs. 175 na miesięcy pięć do 1-go Lipca r. b. Nowy-Świat Nr 1, mieszkania 7. —2361—1—1

Jest do najęcia od Wielkiej Nocy

SKLEP,

w bardzo dobrem miejscu, bo na rogu ulicy Nowolipek i Karmelickiej Nr 6, naprzeciw Cyrkułu 5/6; może być użytym na Cukiernię, Kawiarnię lub Handel korzenny a nawet Restaurację — **gdyż obok jest parę Pokoi do najęcia**. — Wiadomość u właściciela na 2-gim piętrze. —2—6—2181

Do wynajęcia od dnia dzisiejszego

Sklep

obszerny, przy ulicy Nalewki Nr 37, mogący służyć na pomieszczenie wszelkiego rodzaju handlu. Wiadomość u właściciela domu. —2142—2—2

Przy jednej z pryncypalnych ulic, jest

SKLEP

korzenno-wiktuałowy, ze wszystkiemi utensyljami i towarem, do odstąpienia za cenę bardzo przystępną—z mieszkaniem. Wiadomość przy ulicy S-to Krzyzkiej Nr 15 w tymże sklepie, wprost Włodzimierskiej ulicy. —2280—2—2

SKLEP

z oknem wystawowem, oraz mieszkaniem z 3-ch pokojów i kuchni. do wynajęcia przy ulicy Niecałej Nr 11. Wiadomość u stróża. —2290—2—3

Jest do odstąpienia z powodu wyjazdu

Sklep Wiktuałów

za bardzo przystępną cenę, przy ulicy Wązki-Dunaj Nr 2 nowy. —2332—1—6

Sklep Wiktuałów

jest do sprzedania w każdym czasie, dobrze procentujący—róg Żelaznej i Siennej Nr 10. —2165—2—3

Sklep Wiktuałów

przy ulicy Browarnej Nr 2, róg Leszczyńskiej, jest do odstąpienia. Wiadomość na miejscu. —2166—2—3

Z powodu wyjazdu, jest do odstąpienia w każdym czasie

Sklep Wiktuałów

i Dystrybucja, za przystępną cenę. Wiadomość na miejscu przy ulicy Przyrynek Nr 15 nowy. —2156—2—3

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia

Sklep Wiktuałów

za przystępną cenę. Wiadomość na miejscu, przy ulicy Solnej Nr 3 nowy. —1959—3—3

Kwity Lombardowe

kupuje, na zastawione kosztowności, i udzielam pożyczki dla potrzebujących. Chłodna Nr 60, mieszkania 19, w oficynie. —2133—2—3

Nagrody rs. 10.

W dniu 10 b. m., we Wtorek, w przejeździe z ulicy Miodowej na Saski plac, zgubiony został **kolczyk** złot, spodłużnej formy, z dwoma brylancikami. Znalazca raczy oddać takowy na Saskim placu Nr 6, do miejscowego zarządu krzyża czerwonego, a otrzyma powyższą nagrodę. —2291—2—2

DLA AMATORA są do sprzedania

BULDOGI,

dwa młode, jeden ma pół roku, a drugi trzy lata, rassy Duńskiej, na rogu Pięknej i Alei Ujazdowskiej. Wiadomość u stróża Nr 6. —2099—3—3

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5.) Дозволено Цензурою Варшава 30 Января (10 Февраля) 1878 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.